1-SZA GRUPA OLIMPIJCZYKÓW POLSKI
PRZYBYŁA JUŻ DO LONDYNU

SPORT KRAKOWSKI

CENA 15 zł

Nr. 61 (337) KRAKÓW — KATOWICE 22 LIPCA 1948

KIERUNEK NA LONDYN PO LICZNYCH TARAPATACH

Warszawa. W środę o godzinie 10.40 wyleciała samolotem z Warszawy do Londynu pierwsza część ekipy olimpijskiej. Wyleciało 20 osób: płk. Górny, ppłk. Szemberg i Czarnik, dyr. Faryś, kpt. Friedrich, Wajsówna, Nowakowa, Sinoracka, Adamczyk, Giegolin, Łomowski i Kuźmicki, masażysta Sporny, trenerGrzesik oraz 6 dziennikarzy. Samolot po drodze ląduje pod Hamburgiem w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Przylot do Londynu spodziewany jest około godz. 17-tej.

O 6-tej rano wszyscy olimpijczycy stawili się na lotnisku na Okęciu. Z początku był kłopot, że trzeba będzie jechać w cywilnych ubraniach, ponieważ nie dostarczono na czas kostiumów olimpijskich. Dopiero na kilka minut przed godz. 8-mą dyr. Przeworski przywiózł ubrania. Po kilku już minutach wszyscy członkowie ekipy paradowali w pięknych niebieskich marynarkach i szarych spodniach. Największy kłopot miała Wajs-Marcinkiewicz, bowiem marynarka była tak skrojona, że bez poprawki nie nadawała się do włożenia. W wiosce olimpijskiej Nowakowa, która jest z zamiłowania krawcową, poprawi jej nieszczęsną marynarkę.

Odlot był wyznaczony na godz. 8-mą; w ostatnich jednak minutach Anglicy zawiadomili PKOL, że trasa lotu została zmieniona. Początkowo samolot miał lądować w Berlinie. Anglicy zmienili marszrutę, wyznaczając lądowanie w okolicach Hamburga z dalszym przelotem nad terytorium Holandii.

Po odprawie paszportowo - celnej, która przeciągnęła się do godz. 8.30 wydawało się, że nic już nie wstrzyma naszych olimpijczyków od wyjazdu do Londynu.

Ale tu nowa niespodzianka. Okazało się, że załoga samolotu mającego odwieźć ekipę nie posiada wiz wjazdowych do Anglii. Trzeba było czekać na wydanie tych przez ambasadę angielską. Kierownictwo ekipy udało się więc do ambasady. Niestety po godzinie wrócili z opuszczonymi rękoma. Nic się nie dało zrobić.

Olimpijczyków tymczasem nie opuszczał humor. Obawiali się tylko przelotu nad kanałem La Manche.

— Jak zacznie bujać to wszyscy humor potracicie — mówi doświadczona już Jadzia Wajsówna. Najbardziej obawia się tego bujania Kuźmicki.

Łomowski czuje się nieszczególnie. Narzeka na prawą nogę, której ból dał mu się we znaki już przed mistrzostwami Polski.

Prosimy naszego asa alutowego Adamczyka o kilka słów dla „Sportu".

— „Postaram się nie zawieźć pokładanych we mnie nadziei — mówi Adamczyk. Będę się starał ukończyć wszystkie konkurencje dziesięcioboju i nie spalić rzutu dyskiem, jak to było na ostatnich zawodach.

O godz. 10.30 przyjechał na lotnisko ppłk. Czarnik, który jeszcze raz był w ambasadzie brytyjskiej i otrzymał wreszcie wizy dla załogi samolotu.

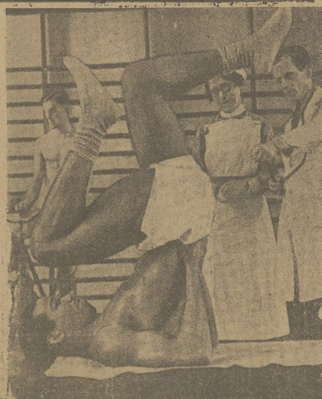
Następują ostatnie pożegnania. Wajsówna rozpłakała się. Na następną Olimpiadę muszę koniecznie wyjechać z mężem — mówi pani Jadzia żegnając się z małżonkiem.

Wszyscy członkowie ekipy biorą paczki żywnościowe na drogę. Kolacje zjedzą już w wiosce olimpijskiej.

Na maszt wjeżdża sztandar angielski i srebrzysty Douglas po zrobieniu przepisowej rundy na lotnisku unosi się w powietrze, biorąc kierunek na Londyn.

Zdjęcia OLIMPIADA:

1. Ostatnia pochodnia olimpijska od której będzie zapalony znicz olimpijski w Wembley w dniu otwarcia Igrzyk.
2. Jeden z sześcioosobowych pokojów w West Drayton, w których zamieszka ekipa polska.
3. W centralnym ośrodku medycyny sportowej w Richmond sportowcy będą poddawani dokładnym badaniom. Na zdjęciu doskonały sprinter Mac Donald Bailey demonstruje lekarzom skomplikowaną figurę gimnastyczną.







SZERMIERKI WYJECHAŁY NA MISTRZOSTWA ŚWIATA DO HAGI

Warszawa. W środę wyjechało na mistrzostwa świata do Hagi pięć florecistek — Nawrocka, Markowska, Skupieniówna, Liszkowska.

Kierownikiem ekipy jest Kamila Mądralówna. W wypadku jeśli nasze zawodniczki osiągną dobre wyniki w Hadze — trzy florecistki wyjadą z Holandii bezpośrednio na Olimpiadę do Londynu.

SZYMURA ... SZEKSPIREM!!

Za wąskie ubrania — nie wąska forma

Gorzej gdyby było odwrotnie — mówi Sztam

WARSZAWA. W środę, prawie równocześnie z odlotem do Londynu pierwszej części polskiej ekipy olimpijskiej, w Warszawie pod dowództwem prezesa Bielewicza i trenera Sztama wylądowali nasi bokserzy.

Pięściarze zamieszkali w Terminusie. Do kompletu brakuje jeszcze Szymury, który w czwartek stoczy w Poznaniu walkę pokazową ze Stecem.

Portier w Terminusie przyzwyczajony już do częstych wizyt dziennikarzy sportowych (Terminus wkrótce już podobno zmieni nazwę na Hotel Sportowców...) nie dziwi się wcale naszemu pytaniu o bokserów.

— Śpią, całą noc spędzili w pociągu.

Jeden tylko Feluś Sztam, wcześniej wyzwolił się z błogich objęć snu i zdążył już nawet odbyć malutki spacer po Warszawie. Powracając do hotelu wpada od razu w nasze ramiona.

— Jak się czują „dzieci"? —

— Dziękuję, doskonale. Wszyscy zapięci na ostatni guzik... olimpijskich ubranek. Z tymi ubrankami, to trochę nie bardzo. Jakoś nie chcą pasować na naszych barczystych chłopaków. Przy pierwszej przymiarce marynarki, zaczęły w szwach tak potężnie trzeszczeć, że czym prędzej oddaliśmy je do poprawki...

— A z formą?

— W Dziekance zrobiłem co mogłem. Przede wszystkim zwróciłem uwagę na kondycję i teraz chłopaki mają gaz, że aż miło. Olimpijczycy pod koniec obozu sparrowali po cztery rundy i to z kwartetem partnerów, którzy walczyli na zmianę.

— Kto jest w najlepszej formie?

— Rademacher!!

— ? ? ?

— Tak, najlepszy nasz w chwili obecnej bokser niestety nie jedzie na Olimpiadę. Żal mi go bardzo, bo naprawdę pilnie trenował przez cały okres przygotowań przedolimpijskich. Nie sądzę, aby pozostawienie go w domu było dla niego zachętą w dalszej pracy nad sobą... — Poza tym, już powiedziałem, wszyscy poprawili się od eliminacji łódzkich znacznie.

— Co pan powie, o szansach naszych bokserów? Który z nich przywiezie do kraju jeden z trzech medali — nic konkretnego na ten temat nie można dziś powiedzieć. I po prostu — brak odpowiedniego materiału porównawczego. Słaby kontakt z zagranicą, szczególnie w bieżącym roku, uniemożliwia stawianie już teraz jakichkolwiek horoskopów. — Uważam, że najsilniej obsadzona będzie waga kogucia. Ouvinen, Ahlin, Bogac... Nasz Bazarnik będzie miał chyba najcięższą przeprawę poza tym dużo zależeć będzie od losowania i... sędziów. Tych ostatnich boję się najwięcej...

— W jakiej wadze startować będzie Szymura?

— Jeszcze nie wiadomo, sądzę jednak, że raczej w ciężkiej, ma tam pod nieobecność Korolewa znacznie większe szanse. A propos Franka — Sztam uśmiecha się szeroko — Szymura zaczął pisać pamiętniki które niebawem zaczną się ukazywać w jednym z pism poznańskich. W związku z tym Kolczyński przypiął Szymurze przezwisko „Szekspira, co to napisał „Omleta"

Słowo „Omlet" przypomniał widocznie Sztamowi o zbliżającej się porze obiadowej, gdyż porwał się z krzesła mówiąc:

— Idę obudzić chłopaków na obiad. Niech pan przyjdzie wieczorem na Legię będziemy trenować

*

Wieczorem, na sali treningowej stadionu Wojska Polskiego pięciu chłopców z zapałem obskakiwało treningowe gruszki, grzmocąc w nie ile wlezie. Najbardziej „znęcał" się nad gruszką świeżo upieczony małżonek — Antkiewicz.

Sztam od czasu do czasu strofuje swych pupilów ale widać, że jest z nich zadowolony.

— Do soboty — mówi — będziemy pilnie trenować biegi, skakankę i gruszkę. W Londynie też jeszcze będzie trochę czasu na zaaklimatyzowanie się i przeprowadzenie kilku lekkich treningów.

— A co pan powie mistrzu Kolczyński o wycieczce do Londynu? — pytamy Kolkę, który jako najstarszy pod nieobecność Szymury wiedzie prym wśród swych młodszych kolegów po fachu.

— Paszport jest, a więc wszystko w porządku — Kolczyński nie może jeszcze zapomnieć swych paszportowych perypetii — Grunt żeby się nie bać przed czasem...!

ZBIGNIEW DUTKOWSKI

Jubileusz ZZK Leopolia

Opole. W niedzielę 18 bm. rozpoczęły się jubileuszowe zawody miejscowego KSZZ. Leopolia Opole. W pierwszym dniu odbył się turniej piłkarski oraz zawody bokserskie.

Turniej piłkarski odbył się jedynie przy udziale czterech z zapowiedzianych siedmiu klubów.

LWOWIANKA OPOLE — ZZK GLIWICE 3:0 V. O.

W normalnym czasie to znaczy przed opuszczeniem boiska przez kolejarzy Lwowianka prowadziła 2:0.

LKS BOLKO XII NOWA WIEŚ — LEOPOLIA OPOLE 1:1 1:0)

LWOWIANKA OPOLE — ZZK LEOPOLIA OPOLE 7:0 (3:0)

W meczu szczypiórniaka drużyna Leopolii pokonała po słabej grze drużynę Leopolii Ib w stosunku 3:2 (1:1) Gra nie była interesująca. Drużyna ligowa ostatnio zagrywa coraz słabiej.

KOMANDOR FINLAY ZŁOŻY PRZYSIĘGĘ w imieniu WSZYSTKICH ZAWODNIKÓW

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z FRONTU OLIMPIJSKIEGO

LONDYN. Telefonem od specjalnego sprawozdawcy).

W Londynie i w Wembley nastrój gorączkowy. Gospodarze mają masę pracy w związku z zakwaterowaniem setek zawodników, którzy przybywają codziennie głównie drogą powietrzną na lotniska w okolicach Londynu, skąd cała flota autobusów i samochodów rozwozi ich do przygotowanych uprzednio kwater w Richmond, Uxbridge i West Drayton.

Dziś, tj. w środę 21 bm. awizowani są w Southampton zawodnicy USA, Kuby i Bermud, którzy przybywają drogą morską na dwóch olbrzymich transatlantykach. Partia ta obejmuje około 450 osób. Ekipa amerykańska na pokładzie „America" liczy 341 osób, w tym 260 zawodników, 44 trenerów i 27 officielli. Ekipą amerykańską kieruje p. A. Brundage prezes amerykańskiego komitetu olimpijskiego.

Wczoraj przybyło 200 zawodników włoskich jachting - samolotem. Jest to pierwsza partia. Druga z Consolinim na czele wylądowała dzisiaj. 23 Pakistańczyków przybyło również drogą powietrzną. Są to pływacy i zapaśnicy. Spodziewany jest lada chwila przyjazd w dwóch partiach 56 zawodników i officiellów z Peru. Opuścili oni już Limę. Z Rzymu awizowano gospodarzy że ekipa perska z min. wychowania fizycznego gen. Bomey na czele wylądowała w drodze do Londynu w Rzymie. Są już w Anglii zawodnicy Iraku (jedenastu), którzy przybyli wczoraj drogą lotniczą.

W Londynie ogłoszono właśnie, że w imieniu 5-tysięcznej rzeszy zawodników przysięgę olimpijską złoży komandor RAF'u O. D. Finlay, który dodatkowo został zakwalifikowany do brytyjskiej drużyny olimpijskiej po przedstawieniu świadectwa lekarskiego, że wyleczył się z kontuzji. Finlay był kapitanem brytyjskiej ekipy na Olimpiadzie Berlińskiej, jest weteranem sportu lekkoatletycznego specjalistą od biegów przez płotki, kończy w tym roku 40 lat.

Formuła przysięgi pozostaje niezmieniona, jak również tradycja, która żąda, by składał ją jeden ze starszych sportowców kraju urządzającego Igrzyska. Kapitanem drużyny brytyjskiej został wyznaczony biegacz na 400 m R. Roberts.

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna podała skład osobowy kolegium sędziowskiego na Olimpiadzie A. Brundage (USA), Paulen (Holandia), Mietinen (Finlandia), Kopal (CSR) i Mercimp (Francja) Obowiązującym strojem dla sędziów będą białe spodnie i czerwone marynarki.

Wobec wycofania się szeregu krajów z turnieju piłkarskiego dokonano rewizji losowania w rundach eliminacyjnych i zmiany w terminach rozgrywek. W poniedziałek Holandia gra w eliminacjach z Irlandią w Portsmouth, a Luksemburg z Afganistanem w Brighton. Osiem spotkań pierwszej rundy odbędzie się w sobotę 31 bm. (cztery) i w poniedziałek 2 sierpnia (pozostałe cztery).

Na marginesie turnieju piłkarskiego interesującym są uwagi Haroldа Mayesa, który właśnie wrócił z Nowego Jorku gdzie widział grę piłkarzy amerykańskich. Twierdzi on, że piłkarze ci osiągną poziom międzynarodowy dopiero za 10 lat, o ile Amerykańska Liga Footballowa zapewni im należytą opiekę i trening. Prezes Amerykańskiej Ligi Footballowej Mac Guire jest podobnego zdania.

Komitet organizacyjny jest informowany bieżąco o postępach pochodni olimpijskiej. Najgorszy, grecki odcinek ma już sztafeta poza sobą. Kontrtorpedowiec grecki przewiózł w niedzielę pochodnię z Katakolon, potem na Peloponezie na Korfu, a z Korfu na pokładzie korwety Whitsand przewieziono pochodnię do Bari. Obecnie niosą ją biegacze włoscy ku granicy szwajcarskiej.

W Wembley wykańcza się już nowe biegnie. Budowa stadionu kosztowała 360 tys. dolarów. Zupełnie odnowiono dom radiowy. Prace trwały 6 miesięcy. Z „controll-roomu" prowadzi 81 przewodów do centrali GPO w Londynie gdzie będą one dołączone do sieci obsługującej kontynent.

Z biletami sytuacja ciągle jeszcze nieuregulowana. Można je dostać bez trudności. Spekulacji biletowej nie ma. Dział finansowy liczy się z poważniejszym nawet niż przypuszczano w ostatnich dniach deficytem.

4 CZARNYCH PIĘŚCIARZY PRZYWIEŹLI AMERYKANIE

Londyn (telefonem od naszego specjalnego sprawozdawcy). Ekipa amerykańska wylądowała w Southampton. Sportowców amerykańskich witał m. in. Gustaw Kirby honorowy prezes kom. olimp. USA.

Na pytania dziennikarzy Kirby oświadczył, że na podstawie ostatnich wyników i pokazów lekkoatletów amerykańskich w lipcu br. typuje zwycięstwa Amerykanów w sprintach skokach i kuli.

Maraton wg Kirby'ego powinien przypaść zwycięzcy Maratonu Bostońskiego z r. 1947 Koreańczykowi Bok Sun Czynny. Prezes AKOl'u Brundage oświadczył, że w ostatniej chwili udało się zebrać fundusze, które umożliwiają udział w Igrzyskach pełnej drużyny 70 zawodników, którzy z braku funduszów mieli pozostać w USA przybyło również obecnym transportem.

W ekipie amerykańskiej jest kilkudziesięciu Murzynów, przeważnie lekkoatletów i bokserów. Tak np. w olimpijskiej ósemce bokserskiej jest 4 czarnych bokserów.

Niespodzianką jest wystawienie w wadze ciężkiej młodego nieznanego zawodnika Lamberta zamiast Colley Wallace'a a lansowanego przez Joe Louisa, jako przyszłego mistrza świata wszechwag. Wallace przegrał w finale eliminacji z Lambertem. Ekipa amerykańska zamieszka w Richmond.

Sekretarz gen. ONZ Trygve Lie zapowiedział swój przyjazd na otwarcie Igrzysk w dniu 29 bm.

INŻ. LOTH REPREZENTUJE POLSKĘ NA KONGRESIE OLIMPIJSKIM

Z ostatnią ekspedycją olimpijską która opuści Warszawę w dniu 24-go bm. wylatuje do Londynu inż. Loth, który jako przedstawiciel PKOL weźmie udział w kongresie olimpijskim — rozpoczynającym swe obrady w przededniu otwarcia igrzysk olimpijskich w Londynie.

OSTATNIA ODPRAWA PRZEDOLIMPIJSKA

Warszawa. We wtorek wieczorem odbyła się w sali konferencyjnej stadionu Wojska Polskiego odprawa uczestników ekipy olimpijskiej. Udział w niej wzięli wszyscy członkowie ekipy prócz kajakarzy, którzy wprost z Poznania udają się do Gdyni, oraz bokserów (prócz Kolczyńskiego), którzy dopiero w czwartek mają przybyć do Warszawy.

Odprawie przewodniczył zastępca dyr. GUKF ppłk. Szemberg, który w krótkim przemówieniu zaapelował do zawodników o godne zareprezentowanie Polski na igrzyskach olimpijskich.

Jest to pierwszy wypadek w dziejach igrzysk olimpijskich — powiedział ppłk. Szemberg — że weźmie w niej udział Polska Ludowa.

Mamy nadzieję, że nie zawiedziecie pokładanych w Was nadziei i będziecie godnie reprezentować Polskę Ludową, jako zawodnicy i obywatele.

Wszystkim zawodnikom oraz osobom towarzyszącym została odczytana instrukcja wydana dla zawodników przez Komitet Olimpijski oraz regulamin obowiązujący w wiosce olimpijskiej.

Na koniec wszyscy uczestnicy zostali zaznajomieni ze zwyczajami panującymi w Anglii. PKOL był tak troskliwy, że zawiadomił wszystkich o tym, że w Anglii ruch uliczny jest lewostronny a żądając lemoniadę lub herbatę trzeba płacić z góry itp.

Kolczyński przyjechał szybciej z Dziekanki bowiem zawiadomiono go, że zginął jego paszport. Kolczyński przyjechał do Warszawy i po usilnych poszukiwaniach paszport się znalazł. Leżał sobie spokojnie w MSZ. A nie wiele brakowało żeby Kolka nie pojechał do Londynu.

Na odprawie zawiadomiono prasę, że Adamczyk będzie startował także w skoku w dal. Nie sprawi mu to żadnych trudności, ponieważ skok w dal odbędzie się 31 lipca, a dziesięciobój 6 sierpnia.

Wydaje RSW Prasa
Redaguje: Komitet
Adres Katowice, Sobieskiego 11 tel. 334-03 334-04. R 18636

MISTRZ ŚLĄSKA PO RAZ PIERWSZY NIE ODEGRAŁ ŻADNEJ ROLI

W ROZGRYWKACH O WEJŚCIE DO LIGI

W NIEDZIELĘ PRZEDOSTATNIA RUNDA SPOTKAŃ O AWANS DO II-GIEJ LIGI

Katowice: W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące spotkania z cyklu rozgrywek eliminacyjnych o wejście do ekstraklasy.

Grupa I: Przemyśl: Polonia—Zagłębie Dąbrowa, Chełmek: Chełmek—Skra Częstochowa.

Grupa II: Toruń: Pomorzanin—Szombierki, Katowice: Baildon—Legia Krosno.

Grupa III: Gwardia Szczecin—Polonia Świdnica, Radom: Radomiak—Ostrovia.

Grupa IV: PTC Łódź—Wici Białystok, Siedlce: Ognisko—Gwardia Kielce.

Grupa V: Lublin: Lublinianka—Bzura Chodaków, Gdańsk: Lechia—Gwardia Olsztyn.

W niedzielę rozegra się przedostatni akt pierwszego rzutu rozgrywek eliminacyjnych, o wejście do drugiej ligi. Po niedzielnych meczach powinniśmy już mieć całkowicie jasny obraz i będziemy mogli powitać już chyba pierwszych w historii naszego piłkarstwa drugoligowców.

Przypadek tak zrządził, że najbardziej emocjonujące, atrakcyjne i najważniejsze spotkania przypadają właśnie pod koniec rozgrywek. Wystarczy spojrzeć na kalendarzyk, mecze **Pomorzanin—Szombierki**, **Radomiak—Ostrovia**, czy nawet **Zagłębie—Polonia Przemyśl i Baildon—Legia Krosno** należą do spotkań pierwszej jakości pod względem atrakcji.

Spotkaniem skupiającym na sobie specjalną uwagę będzie mecz toruński **Pomorzanin—Szombierki**. Drużyna kolejarzy wykazywała w pierwszych meczach rewelacyjną formę i była wg. ogólnej opinii murowanym kandydatem nie tylko na zajęcie pierwszego miejsca, ale nawet na awans do pierwszej ligi. Potknięcie w Krośnie dało wiele do myślenia.

Rywal kolejarzy Szombierki, które niezbyt fortunnie rozpoczęły kampanię w międzyczasie nabrały rozpędu i stały się niezwykle groźnym zespołem o czym świadczy wysokie zwycięstwo nad Baildonem. — W Bytomiu mecz ze swoim niedzielnym przeciwnikiem wygrał Pomorzanin 2:1. Odwrotna sytuacja może zdarzyć się w Toruniu, a wówczas obydwie drużyny będą miały równą ilość punktów i zadecydować może stosunek bramek.

Wydaje się nam, że Toruniacy potrafią się jednak skonsolidować w tym tak dla nich ważnym meczu i zdobędą się choćby na maksimum wysiłku by zdobyć 2 pkt. Pomorzanin jest w tym szczęśliwym położeniu, że remis wystarczy mu także całkowicie do zajęcia pierwszego miejsca, albowiem następny mecz z Baildonem powinien wygrać bezapelacyjnie.

Niemniej ciekawie zapowiada się mecz radomski **Radomiak—Ostrovia.** Obydwie drużyny nie przegrały jeszcze ani jednego spotkania, a pierwszy ich pojedynek w Ostrowie zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

Radomiak gra na własnym boisku i teoretycznie mecz ten powinien wygrać. Zwycięstwo jednej z tych drużyn może zadecydować o zajęciu przez nią pierwszego miejsca jeśli naturalnie trzeci kandydat na wejście do ligi z tej grupy Polonia Świdnica nie pogodzi obydwie konkurujące strony.

W tych dwóch wyżej wspomnianych meczach będzie szło o prymat o pierwszą ew. ligę.

W dwóch dalszych meczach, które nazywaliśmy atrakcyjnymi stawką będzie trzecie miejsce kwalifikujące do drugiej ligi.

W Przemyślu rozstrzygnie się kwestia czy mające wielkie ambicje Zagłębie będzie miało po raz pierwszy w swojej historii przedstawiciela w wyższej klasie w postaci dąbrowskiego Zagłębia.

Drużyna dąbrowska pokazała swoje „pazurki", odbierając Chełmkowi na własnym boisku punkt. W odpowiedniej chwili odmłodzono nieco podeszły wiekiem skład i rezultat nie dał na siebie długo czekać. W Przemyślu trudno jest wygrać i Zagłębie będzie musiało postawić wszystko na jedną kartę, aby zdobyć dwa punkty; remis bowiem urządza Polonię, a nic nie daje gościom.

Mimo wszystko trudno jest wierzyć w sukces Zagłębia, chyba... że w drużynie tej nastąpi jakaś wielka zmiana na lepsze. Polonia gra wprawdzie bardzo słabiutko, ale zdecydowanie i to właśnie daje jej pewne szanse na znalezienie się w drugiej lidze.

No i wreszcie czwarty mecz z rzędu atrakcyjnych **Baildon—Legia** Krosno. Całkiem niespodziewanie outsiderem grupy II jest mistrz Śląska. Jest to w ogóle pierwszy wypadek od wielu lat, że w rozgrywkach o wejście do ligi mistrz najsilniejszego okręgu nie odgrywa żadnej roli.

Baildon musi za wszelką cenę wygrać niedzielny mecz z Legią, jeśli później nie chce być wyeliminowany w dodatkowej rozgrywce przez Naprzód Lipiny (a na to się wyraźnie zanosi). Drużyna katowicka po ostatnich niepowodzeniach jest całkowicie załamana. Straciła swoją siłę bojową, przestała grać jakimkolwiek systemem, akcje poszczególnych linii nie zazębiają się; jednym słowem generalna klapa.

Czy z tego wszystkiego wyjdzie coś w niedzielę? — Legia jest bardzo groźna, ale u siebie w domu o czym świadczy zwycięstwo nad Baildonem 3:2 i remis z Pomorzaninem. Na obcych boiskach idzie o wiele gorzej, ale mimo to jesteśmy skłonni postawić co najmniej na remis.

Pozostałe mecze o wejście do ekstraklasy nie będą miały już tak decydującego znaczenia. **W grupie I** Skra gra z Chełmkiem na boisku tego ostatniego. Drużyna częstochowska gdyby nawet przegrała, to i tak ma pierwsze miejsce zapewnione.

W grupie III z zaciekawieniem oczekujemy na debiut Polonii świdnickiej. Przeciwnik mistrza Dolnego Śląska nie jest w stanie go odpowiednio przeegzaminować, ale ponieważ mecz odbywa się w Szczecinie a tamtejsza Gwardia potrafiła pokonać we Wrocławiu Pafawag, więc będziemy mogli przekonać się jak wielka różnica klasy dzieli nowego mistrza od starego.

W grupie IV leader tabeli PTC na pewno powiększy swój dorobek punktowy i bramkowy w meczu z Wicami Białystok, grając z nimi w Pabianicach.

Gwardia Kielce ma wyjazd do Ogniska. Jeśli i tam straci punkty, to straci zarazem szanse na pierwsze miejsce, a na placu boju jako jedyny poważny konkurent PTC zostanie Ognisko.

W grupie V pierwsza z tabeli Lechia gra rewanżowy mecz z Gwardią Olsztyn w Gdańsku. Zwycięstwo Lechii wydaje się być więcej jak pewne. Chodzi tylko o ilość strzelonych bramek, które mogą się w końcowym obliczeniu bardzo przydać.

„Na bramki" będzie także grała Lublinianka, która zmierzy się z Bzurą. Wprawdzie pierwszy mecz w Chodakowie zakończył się wynikiem remisowym, ale w międzyczasie Bzura wybitnie obniżyła swoje loty i w Lublinie nie ma zbyt wielkich szans. Ewentualna niespodzianka przesądziłaby całkowicie sprawę pierwszego miejsca na rzecz Lechii gdańskiej.

LOS PUCHARU DAVISA MOŻE ROSTRZYGNĄĆ SIĘ W NIEDZIELĘ

NA KORTACH STWANICY CZY SZWEDZI Z REWANŻUJĄ SIĘ CZECHOM ZA ZESZŁOROCZNY SZTOKHOLM?

PRAGA. Sportowa Praga żyje pod znakiem nadchodzącego meczu finałowego o mistrzostwo strefy europejskiej w turnieju o puchar Davisa. Po ostatniej serii niepowodzeń, jakie sportowcy czechosłowaccy, a przede wszystkim footballiści, no i tenisiści ponieśli na wielu frontach, właśnie tenisiści mają okazję wykazania, że co jak co, ale tenis czechosłowacki zmierza ku szczytom, a nie znajduje się na równi pochyłej.

Świadczy o tym według opinii wielu fachowców ostatni mecz półfinałowy z Włochami. Mecz ten wygrali Czesi w bardzo ciężkich warunkach przekonywując nie tylko przeciw Cuccellemu, i del Bello, ale i przeciw włoskiej publiczności, prasie, no i nieraz i sędziom. Nasi przedwojenni tenisiści znają kibiców, włoskich, którzy w „razie potrzeb" potrafią bombardować przeciwników pomarańczami. Włosi byli pewni zwycięstwa i jeszcze przed meczem uderzyli w fanfary tryumfalne, pisząc, że Cuccelli i piąty raz da nauczkę Drobnemu".

Już po pierwszym dniu okazało się jednak, że Czesi są lepsi, że otrząsnęli się z psychozy klęski, a gdy Czernik wygrał z del Bello, co Włosi uważali za niemożliwe, wynik meczu był przesądzony. W niemałym stopniu do podciągnięcia drużyny czeskiej przyczynił się Karol Kozeluch, od niedawna oficjalny trener Czechów.

Jak teraz będzie w Pradze? Szwedzi nie są nowymi przeciwnikami dla Czechów. W ubiegłym roku po dramatycznej walce Czesi pokonali ich 3:2 w Sztokholmie głównie dzięki Drobnemu, który w decydującej grze i decydującym secie gdy Johansson prowadził już 4:1, zagrał fantastycznie i wygrał seta i mecz. **Dziś Drobny ma o wiele większe szanse na szybkie rozprawienie się z Johanssonem, który ostatnio więcej czasu poświęca handlowi automobilami niż tenisowi, jest znacznie słabszy od Motrama,** potrafi jednak grać z uporem i wolą zwycięstwa. Cernik, jeżeliby zagrał tak, jak przeciw Del Bello może zdobyć dla Czechosłowacji drugi cenny punkt.

Punktem kulminacyjnym spotkania będzie mecz **Bergelin — Drobny,** który zadecyduje również o nieoficjalnym tytule najlepszego gracza Kontynentu. Bergelin jest, a przynajmniej był w doskonałej formie, w Wimbledonie zaszedł najdalej ze wszystkich Europejczyków, pokonał Parkera, gra szybciej niż w zeszłym roku i bardzo wszechstronnie. Z Drobnym jeszcze dotąd nie wygrał, ale jeżeli Czech nie będzie grał naprawdę na poziomie światowym, i wykaże nierówną formę, co jest piętą achilesową Drobnego, to wygra Bergelin i wówczas mecz jest dla Czechów przegrany. W doublu fachowcy przyznają 60 proc. szans Szwedom, którzy są doskonale zgrani i stanowią bodaj najlepszą w tej chwili parę w Europie. Cesi wykazali w spotkaniu z Włochami, że grają w doubla gorzej niż w zeszłym roku. Jeżeli Cuccelli i del Bello pokonali Drobnego i Cernika, to tym łatwiej powinno to przyjść doskonałym Szwedom.

Przewaga własnej publiczności i kortów jest połowiczna. Niewątpliwie Drobny potrafi ją wyzyskać. Na Stwanicach jest u siebie w domu i przegrał tylko jeden raz do Mitica w roku 1946. Cernik natomiast, co bramni paradoksalnie gra lepiej za granicą niż przed praską publicznością. Dla Bergelina, który gra w Szwecji głównie w zimie na parkietowym [illegible] i w Anglii na [illegible] „wolny" centralny kort Stvanicy będzie pewnym handicapem, gdyż Szwed nie jest przyzwyczajony do piłek z kortów ziemnych.

Nagrodą dla zwycięzców będzie nie tylko wyjazd do Bostonu na mecz z Australią, ale co ważniejsza, rzeczywista w tym roku szansa wygrania po raz pierwszy w historii czeskiego czy szwedzkiego tenisu pucharu Davisa. Amerykanie znajdują się w słabej formie. Falkenburg przegrał z Bernardem a ostatnio łatwo w dwóch setach z Bromwichem 4:6 2:6, Parker przeżywa ciężki kryzys, w drużynie australijskiej nie wystąpią ani Bromwich, ani Sedeman, a więc kto wie, czy los pucharu Davisa nie rozstrzygnie się nie w Bostonie, czy w Forest Hills, ale w Stvanicach w Pradze.

Z DZIAŁALNOŚCI POZNAŃSKIEGO OZPN.

Poznań. W pierwszej połowie sierpnia br. okręg poznański organizuje dwa piłkarskie obozy wyszkoleniowe, jeden dla juniorów oraz drugi mieszany. Pierwszy odbędzie się w Nowym Targu w ramach obozów ośrodka wyszkoleniowego krakowskiego OZPN — drugi w Międzyrzeczu. W obozie w Nowym Targu uczestniczyć będzie 25—30 zaawansowanych juniorów, w Międzyrzeczu około 50-ciu. W razie większej liczby zgłoszeń do obozu w Międzyrzeczu, odbędzie się on w dwóch turnusach: pierwszy od 1—15 sierpnia, drugi od 16—31 sierpnia.

We Wrześni referent szkoleniowy POZPN-u organizuje kurs przodowników dla klubów prowincjonalnych. Kurs trwać będzie dwa tygodnie.

Z początkiem lipca br. dwaj instruktorzy okręgu poznańskiego rozpoczęli prace treningowe na prowincjach. W tej chwili odbywają się one — Ostrowiu, Rawiczu, Środzie, Szamotułach, Wrześni, Wągrowcu i Gnieźnie.

Rozgrywki o mistrzostwo klasy „A" okręgu poznańskiego na rok 1948 prze prowadzone zostaną w dwóch grupach po 10 drużyn każda i rozpoczną się dnia 8 sierpnia br. Termin rozgrywek o mistrzostwo niższych klas ustalono na dzień 21 sierpnia br.

Co słychać z halą sportową kolejarzy krakowskich

Kraków. Prace nad zrealizowaniem dotychczasowych planów budowy olbrzymiej, krytej hali sportowej i stworzenia ośrodka ćwiczeniowego dla młodych sportowców - kolejarzy, nie mogą dotychczas być w pełni wykonane, ze względu na niezdecydowane stanowisko Zarządu Miejskiego m. Krakowa.

Na zapytanie wysłane od blisko roku przez ZZKolejarzy odnośnie budowy hali sportowej na terenach DOKP, nie została udzielona dotąd konkretna odpowiedź; odnośnie bowiem terenów, na których w przyszłości ma stanąć ten budynek, Zarząd Miejski ma jakieś zamierzenia i nie pozwala ich zabudowywać.

Mimo to dzielni kolejarze nie tracąc czasu wykonali szereg prac. Między innymi ogrodzono teren dawnego śmietniska i dokonano niwelacji gruntu, na którym powstanie jeszcze w roku bieżącym Jordanowski ogródek dla dzieci. Oddano w tym roku do użytku 4 korty tenisowe oraz boiska: siatkówki i koszykówki. Ponadto w tym sezonie przewiduje się ukończenie prac nad przeniesieniem budynków administracyjnych, budowy mieszkania dozorcy, szatni i ogrzewalni dla łyżwiarzy oraz wykończenie bieżni i boiska.

Prace powyższe prowadzone są pod kierownictwem wicedyr. Matejskiego prezesa klubu, wiceprzew. OKZZ Dzierwy i ob. Szeifera. W przyszłym roku ukończona zostanie budowa trybun betonowych przy boisku piłkarskim i nowych trybun przy kortach tenisowych.

Apelujemy do „miarodajnych bram" Zarządu m. Krakowa, aby nie stał na drodze umasowienia sportu wśród kolejarzy i załatwił pozytywnie sprawę budowy hali sportowej, co wpłynie dodatnio na poprawę zdrowia nie tylko kolejarzy, ale i wszystkich mieszkańców m. Krakowa.

1. SIERPNIA LIGA KOŃCZY PRZERWĘ LETNIĄ I KONTYNUUJE MISTRZOSTWA

Warszawa. Wydział Gier i Dyscypliny PZPN-u ustalił następujący kalendarzyk spotkań piłkarskich II-ej rundy o mistrzostwo klasy Państwowej.

Podajemy wyniki losowania dla poszczególnych klubów (gospodarze na pierwszym miejscu).

RUCH:

1 sierpnia ZZK Poznań — Ruch 8-ego sierpnia Tarnovia — Ruch, 15 sierpnia Ruch — Warta 29 sierpnia Garbarnia — Ruch 5 września Ruch — ŁKS, 8 września Ruch — AKS, 26 września Wisła — Ruch 24 październik nika Ruch — Polonia W-wa, 31 października Rymer — Ruch 7 listopada Ruch — Cracovia, 14 listopada Widzew — Ruch, 21 listopada Ruch — Polonia, Bytom 28 listopada Ruch — Legia.

CRACOVIA:

1 sierpnia: Cracovia — Rymer, 8 sierpnia Cracovia — Widzew 15-ego sierpnia ZZK — Cracovia 29 sierpnia Cracovia — Warta, 5 września Cracovia — Polonia W-wa, 8 września Cracovia — Tarnovia 26 września Polonia Bytom — Cracovia, 24 października ŁKS — Cracovia 31 października Cracovia — Wisła 7 listopada Ruch — Cracovia 14 listopada AKS — Cracovia., 21 listopada Legia — Cracovia 28 listopada Cracovia — Garbarnia

LEGIA WARSZAWA

1. 8. Legia — Tarnovia, 8. 8. Wisła — Legia, 15. 8. Legia — ŁKS, 24. 8. Polonia Bytom — Legia, 5. 9. Legia Garbarnia, 5. 9. Legia — Polonia W., 26. 9. Widzew — Legia 24. 10. Legia — ZZK, 31. 10. AKS — Legia, 7. 11. Warta — Legia, 14. 11. Legia — Rymer, 21. 11. Legia — Cracovia, 28. 11. Ruch — Legia.

AKS CHORZÓW

1 sierpnia AKS— ŁKS 8 sierpnia AKS — ZZK 15 sierpnia Widzew—AKS. 29 sierpnia AKS — Rymer 5-go września Warta — AKS 8 września Ruch — AKS 26 września AKS — Garbarnia, 24 października Polonia Bytom — AKS, 31 października AKS — Legia, 7 listopada Wisła — AKS, 14 listopada AKS — Cracovia, 21-ego listopada Tarnovia — AKS, 28 listopada Polonia W-wa — AKS.

WISŁA KRAKÓW

1 sierpnia Polonia Bytom — Wisła, 8 sierpnia Wisła— Legia, 15-ego sierpnia Wisła Tarnovia, 29 sierpnia Polonia W-wa — Wisła., 5 września Wisła 26 września Wisła — Ruch 24-ego października Warta — Wisła, 31 października Garbarnia — Wisła, 26-ego października Warta — Wisła, 31 października Cracovia — Wisła, 7 listopada Wisła — AKS, 14 listopada Wisła — ŁKS, 21 listopada Widzew — Wisła 28 listopada Rymer — Wisła.

POLONIA BYTOM

1. 8. Polonia — Wisła, 8. 8. Polonia W-wa — Polonia 15. 8. Garbarnia — Polonia, 29. 8. Polonia — Legia, 5. 9. Widzew — Polonia, 8. 9. Rymer — Polonia 26. 9. Polonia — Cracovia 24. 10. Polonia — AKS, 31. 10. ZZK — Polonia 7. 11. ŁKS — Polonia, 14. 11. Polonia — Warta, 21. 11. Ruch Polonia, 28. 11. Polonia — Tarnovia.

WARTA

1 sierpnia Garbarnia — Warta 8-go sierpnia Warta — Rymer 15 sierpnia Ruch — Warta, 29 sierpnia Cracovia — Warta, 5 września Warta — AKS. 8 września Warta — ZZK, 26 września Polonia W-wa — Warta, 24 października Tarnovia — Warta, 31 października Tarnovia — Warta 7-go listopada Warta — Legia, 14 listopada Polonia B. — Warta, 21 listopada Warta — ŁKS, 28 listopada Widzew—Warta.

ZZK POZNAŃ

1 sierpnia ZZK — Ruch, 8 sierpnia AKS — ZZK, 15 sierpnia ZZK — Cracovia, 29 sierpnia ZZK — Widzew, 5 września Wisła — ZZK 8 września Warta — ZZK, 26 września ZZK — Tarnovia, 24 października Legia — ZZK, 31 października ZZK — Polonia Bytom, 7 listopada Polonia W-wa — ZZK, 14 listopada ZZK — Garbarnia 21 listopada Rymer — ZZK 28 listopada ZZK — ŁKS.

GARBARNIA

1 sierpnia Garbarnia — Warta, 8-ego sierpnia ŁKS — Garbarnia, 15 sierpnia Garbarnia — Polonia Bytom, 29 sierpnia Garbarnia — Ruch, 5 września Legia — Garbarnia, 8 września Garbarnia — Wisła 26 września AKS — Garbarnia, 24 października Garbarnia — Rymer, 31 października Widzew — Garbarnia, 7 listopada Garbarnia — Tarnovia, 14 listopada ZZK — Garbarnia, 21 listopada Garbarnia Polonia W-wa 28 listopada Cracovia — Garbarnia.

RYMER

1 sierpnia Cracovia — Rymer 8-ego sierpnia Warta — Rymer, 15 sierpnia Rymer — Polonia W-wa, 29 sierpnia AKS — Rymer 5 września Tarnovia —Rymer, 8 września Rymer — Polonia Bytom, 26 września Rymer — ŁKS, 24 października Garbarnia — Rymer, 31 października Rymer — Ruch, 7 listopada Rymer — Widzew, 14 listopada Legia — Rymer, 21 listopada Rymer — ZZK 28 listopada Rymer — Wisła.

TARNOVIA

1 sierpnia Legia — Tarnovia 8 sierpnia Tarnovia — Ruch, 15 sierpnia Wisła — Tarnovia, 29 sierpnia ŁKS — Tarnovia, 5 września Tarnovia — Rymer, 8 września Cracovia — Tarnovia, 26 września ZZK — Tarnovia 24 października Tarnovia — Widzew, 31 października Tarnovia — Warta, 7 listopada Garbarnia — Tarnovia, 14 listopada Tarnovia — Polonia Warszawa, 21 listopada Tarnovia — AKS, 28 listopada Polonia Bytom, — Tarnovia,

ŁKS

1 sierpnia AKS — ŁKS, 8 sierpnia ŁKS — Garbarnia, 15 sierpnia Legia — ŁKS, 29 sierpnia ŁKS — Tarnovia, 5 września Ruch — ŁKS, 8 września ŁKS — Widzew, 26 września Rymer — ŁKS, 24 października ŁKS — Cracovia, 31 października Polonia W-wa — ŁKS, 7 listopada ŁKS — Polonia Bytom, 14 listopada Wisła — ŁKS, 21 listopada Warta — ŁKS, 28 listopada ZZK — ŁKS.

WIDZEW

1 sierpnia Widzew — Polonia W. 8 sierpnia Cracovia — Widzew, 15-go sierpnia Widzew — AKS, 29 sierpnia ZZK — Widzew., 5 września Widzew — Polonia B. 8 września ŁKS — Widzew, 26 września Widzew — Legia, 24 października Tarnovia — Widzew, 31 października Widzew — Garbarnia, 7 listopada Rymer — Widzew, 14 listopada Widzew — Ruch, 21 listopada Widzew — Wisła, 28 listopada Widzew — Warta.

MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE

25 sierpnia Polska — Jugosławia.
19 września Polska — Węgry
10 października Polska — Norwegia
17 października Polska Finlandia
Polska Rumunia
22 sierpnia spotkania piłkarskie w ramach Igrzysk ZZK

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI KLUBÓW ZZK.

Toruń. Na basenie pływalni garnizonowej w Toruniu odbyły się mistrzostwa pływackie Polski klubów kolejowych ZZK.

Wyniki techniczne w konkurencjach męskich: 200 m. st. dow.: 1) Marchlewski (ZZK „Grom" Gdynia)—2:43,1, 100 m. st. klas.: 1) Grześkowiak (Pomorzanin Toruń) — 1:43,7, 100 m. st. dow.: 1) Marchlewski („Grom" Gdynia) — 1:09, sztafeta 4x100 m. st. dow.: 1) „Grom" Gdynia — 6:11,1 (Sitkowski, Jaśkiewicz, Meissner, Marchlewski).

W konkurencjach kobiecych: 100 m. st. grzb.: 1) Teisseyre („Grom" Gdynia) 1:48,4. 100 m. st. klas.: 1) Maternowska (Brda Bydgoszcz) — 1.43.8. sztafeta 3x100 m. st. zmien.: 1) „Grom" (Gdynia) — 2:28 (Teisseyre, Kubiak, Kisnowska).

W GÓRY, W GÓRY MIŁY BRACIE Z KRAKOWSKĄ I ZAKOPIAŃSKĄ WISŁĄ

Kraków. Dwa 10 do 14 dniowe kursy turystyki wysokogórskiej i taternictwa połączone z obozem wędrownym w Tatrach organizują wspólnie sekcje turystyczne krakowskiej i zakopiańskiej Wisły. Kursy obejmują zwiedzenie całych Tatr Polskich, praktyczne i teoretyczne przeszkolenie taternicze oraz zaznajomienie uczestników z turystyką wysokogórską — wszystko pod kierunkiem wytrawnych instruktorów.

Pierwszy obóz rozpoczął się w dniu 21 bm. i potrwa do końca bm., drugi obóz przewidziany jest na okres od 14 do 29 sierpnia. Równolegle z drugim obozem organizuje Wisła obóz wędrowny w Beskidach i Gorcach.

ELIMINACJE TENISISTÓW POZNAŃSKICH.

Poznań. W celu wyłonienia najlepszych tenisistów Wielkopolski, odbył się na kortach HCP turniej czołowych rakiet Poznania. Na skutek złej pogody turniej nie został doprowadzony do końca

W grze pojedyńczej uzyskano następujące ciekawsze wyniki: Tomaszewski (Surma) — Hudowicz (Warta) 6:4, 6:1, Fraszewski (Warta) — Adamski (Surma) 9:7, 6:1. Szczawiński (Warta) — Stefański (HCP) 7:5, 6:0, Stefański (HCP) — Tomaszewski (Surma) 2:6, 5:7, Julkowski (HCP) — Hudowicz (Warta) 6:1, 5:7, 1:6.

Z WIZYTĄ U PRZYSZŁYCH REPREZ. POLSKI
NA OBOZIE JUNIORÓW PZPN W ŚWIDNICY

JAK BĘDZIE WYGLĄDAŁA NASZA »JEDENASTKA PRZYSZŁOŚCI«

Świdnica. Miasto — ogród — Świdnica po raz drugi gości w swych murach — „przyszłość piłkarstwa polskiego — najlepszych naszych juniorów.

Od 5 bm. w salach gimnazjum im. Kasprowicza w Świdnicy zakwaterowało się 170 młodych chłopców, którzy przybyli tu na drugi obóz juniorów PZPN. Reprezentują oni 10 okręgów a mianowicie: śląski, krakowski, dolnośląski, łódzki, zagłębiowski, warszawski, poznański, pomorski, gdański i lubelski. W roku bieżącym przebywają na obozie w Świdnicy nie drużyny mistrzów okręgów. (jak to miało miejsce w roku ubiegłym) a reprezentacje poszczególnych OZPN-ów. z

W odległości 300 m. od budynku gimnazjalnego znajduje się piękny kompleks stadionów, gdzie młodzi adepci piłkarstwa, obok boiska głównego mają dla celów treningowych 6 boisk bocznych, świetnie drenowaną bieżnię, 4 baseny pływackie i boiska do gier sportowych. Świetne te warunki, w połączeniu z zdrowym powietrzem podgórskim oraz wyśmienitym jedzeniem (nad którym czuwa urocza jedynaczka Wacka Kuchara) sprawiają, że uczestnicy obozu są z pobytu w Świdnicy bardzo zadowoleni.

Kierownikiem obozu z ramienia PZPN jest **Tadeusz Foryś**, który razem z trenerem PZPN Kucharem Wackiem oraz Koncewiczem, pracują nad wyszkoleniem przebywających w Świdnicy juniorów. Do pomocy mają oni znanego wygę trenerskiego Wiśniewskiego z al. OZPN oraz absolwentów kursu koszęcińskiego M. Jezierskiego ze Świdnicy oraz Drabińskiego i Piotrowskiego z Warszawy.

Prace na obozie zaczyna się o 6 rano a kończy się o 21-szej, kiedy to w salach sypialnych obowiązuje bezwzględna cisza nocna. W ramach zajęć dziennych na trening praktyczny, poświęconych jest 2 i pół godziny — na wykłady teoretyczne 2 godziny. Dużo czasu przeznaczono na uprawianie przez obozowiczów gier sportowych, siatkówki i koszykówki. Korzystanie z basenów pływackich przeważnie odpada z powodu złych warunków atmosferycznych oraz zimnej wody. Wyżywienie dzienne dla uczestników obozu w Świdnicy wynosi około 5000 kalorii.

Rozrywki stanowią również teatr i kino.

Element tegorocznego obozu w porównaniu z rokiem ubiegłym przedstawia się obecnie dużo lepiej pod względem fizycznym.

Kierownik T. Foryś mówi nam o swych pupilkach: „Chłopcy są chętni, i b. pojętni. Jestem przekonany, że za 2 — 3 lata będziemy z nich mieli graczy naszej reprezentacyjnej jedenastki państwowej. z

W stosunku do uczestników obozu stosujemy ojcowską opiekę, ale równocześnie mamy duże wymagania. Gdy kilku juniorów jednego z okręgów nie chciało zastosować się do regulaminu obozowego kazaliśmy im spakować manatki i wyjechać do domu. Celem naszym jest wychowanie nie tylko dobrego ale i o odpowiednim morale sportowca. z

Już w chwili obecnej moglibyśmy z przebywających w Świdnicy juniorów zmontować 3 jedenastki, które walczyłyby jak równy z równym z każdą drużyną klasy państwowej.

*

Wacka Kuchara znajdujemy na jednym z boisk trenującego stopingi z grupą obozowiczów. — Nasz b. najlepszy piłkarz nie jest tak wielkim optymistą jak kierownik obozu Foryś.

— „Materiał jest dobry, ale nie najlepszy na jaki nas stać — mówi główny trener PZPN. Poszczególne kluby z niewiadomych powodów nie przysłały na obóz szeregu naprawdę świetnie zapowiadających się juniorów.

Dla najlepszych z tegorocznego obozu urządzimy w roku przyszłym obóz „orląt".

— A którzy są najlepsi?

Wacek milczy. Ma swoją zasadę nie chwalenia i nie ganienia zawodników oddanych mu w opiekę. Odpowiedź na interesujące nas pytanie znajdujemy jednak.. w składzie reprezentacji Polski juniorów, która miała w dniu dzisiejszym zmierzyć się z repr. CSR **a oto nasza reprezentacja przyszłości: bramkarz: Powązka (Unia** Sosnowiec) obrońcy: Kaszuba (Cracovia) i Wójcik (Wisła) **pomocnicy:** Sroka (Dąb Poznań), Czaja (Pogoń Katowice-, Korzeniak (Cracovia) — **napastnicy:** Masaciński (Cracovia), Poświat (Cracovia), Jankowski (OM TUR Jelenia Góra), God (Śląsk Swiętochłowice) i Sąsiadek (Pogoń Katowice).

Najmłodsi nasi reprezentanci cieszyli się od dawna na spotkanie z CSR obiecując sobie, że wyjdą z niego niegorzej niż ich starsi koledzy w meczu warszawskim. Chcieli na stadionie wrocławskim udowodnić, że piłkarstwo polskie może być spokojne o swą przyszłość. Niestety Czesi w ostatniej chwili odwołali swój przyjazd.

Ale to nic. Grać będą dzisiaj z drugą reprezentacją obozu świdnickiego. Wystąpią jako pierwsi na głównym boisku nowoodremontowanego stadionu olimpijskiego we Wrocławiu, a świadkami ich gry będzie 30.000 młodzieży polskiej przybyłej na zlot do Wrocławia.

Grą swoją na pewno udowodnią że nie myli się p Foryś, twierdząc, że za 2 — 3 lata grać już będą w naszej oficjalnej jedenastce państwowej.

DOLNY ŚLĄSK WYBIERA NOWE WŁADZE OZPN

PRZED NADZWYCZAJNYM WALNYM ZEBRANIEM DOLNOŚLĄSKIEGO OZPN.

Wrocław. Tegoroczne mistrzostwa dolnośląskiej kl. A, a w szczególności rozgrywki finałowe okryły niesławą [illegible] dotychczasowych kierowników piłkarstwa dolnośląskiego. Interwencja zarządu PZPN doprowadziła do kryzysu i spowodowała dymisję całego zarządu DOZPN.

W nadchodzącą sobotę 24 bm. odbędzie się we Wrocławiu nadzwyczajne walne zebranie Dolnośląskiego OZPN, w czym pierwszym i głównym punktem obrad będzie wybór nowych władz okręgu.

Przypuszczamy, że tym razem do zarządu wejdą ludzie, którzy potrafią odpowiednio pokierować całokształtem pracy i naprawić mocno nadszarpniętą opinię o działaczach wrocławskich z OZPN. Należy się liczyć, że przedstawiciele prowincji będą liczniej reprezentowani w zarządzie niż miało miejsce dotychczas.

Nie mniej ważna sprawą od wyboru władz będzie sprawa utworzenia na Dolnym Śląsku ligi okręgowej. [illegible] przewiduje powołanie do życia tej klasy w liczbie 12 drużyn. O ile wniosek ten uzyska wymaganą statutowo większość piłkarstwa na Dolnym Śląsku będzie [illegible] możność dla podciągnięcia się [illegible], uniknięcia dodatkowych rozgrywek finałowych [illegible] i zwiększenia zainteresowania rozgrywkami mistrzowskimi.

PIŁKA NOŻNA NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

Olmuchów. W Olmuchowie odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy cukrowniami Otmuchów i Raciborz. Zwyciężyła B-klasowa drużyna Otmuchowa bijąc A-kl. zespół Raciborza 1:0 (0:0). Otmuchów będzie reprezentował Opole na igrzyskach cukrowników w Świdnicy. Sędziował b. dobrze p. Wylężał z Nysy.

ATOM GŁUCHOŁAZY W CZECHOSŁOWACJI

Głuchołazy. RKS ATOM Głuchołazy bawił na terenie Czechosłowacji, gdzie rozegrał dwa mecze: w pierwszym spotkaniu Atom wygrał z KS Sokół-Cukmantel 3:2 (2:0) w drugim zremisował z SK Slavia Jesennik 3:3 (2:0).

W pierwszym meczu bramki dla Atomu zdobyli Knap 2 i Mochon 1 w drugim Czapala 2 i Bajor.

ZJEDNOCZENIE PRUDNIK — REPR. ŚLĄSKICH ZAKŁADÓW OBUWIA 5:0 (3:0)

Prudnik. W Prudniku odbył się mecz eliminacyjny klubów Przemysłu Skórzanego. Zjednoczenie Prudnik — Śląskie Zakłady Obuwia. Zjednoczenie wygrało 5:0 (3:0).

Śląskie Zakłady Obuwia reprezentowane były przez mistrza krakowskiego kl. A Chełmek — kandydata do ligi. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Cichy 2, Ligęza 2 i [illegible]k.

Najlepszym graczem w drużynie pokonanych był Zatorski. W dalszych rozgrywkach Zjedn. spotka się z Garbarnią Brzeg ew. z Radomiakiem.

* Jeden z najlepszych śląskich bramkarzy Wojak (Błyskawica) [illegible], „król strzelców" śląskiej A, zasilić ma szeregi jednego z klubów dolnośląskich.

DLACZEGO DO LONDYNU JEDZIE BAZARNIK A NIE GRZYWOCZ
MISTRZ POLSKI NIE BYŁ CHORY JAK TWIERDZIŁ P. DERDA

Katowice. Wszyscy nasi czytelnicy pamiętają zapewne nasz pierwszy raport z przedolimpijskiego obozu pięściarzy w Dziekance. Było to w dniu klęski polskich piłkarzy w Kopenhadze i kpt. PZB Derda oświadczył, że „sport polski spotkał nowy cios w postaci ciężkiej choroby Grzywocza". Grzywocz musiał opuścić obóz i do Londynu wobec tego nie pojedzie".

Wiadomość ta przejęła się nie jeden entuzjasta nie tylko boksu, ale sportu w ogóle.

No, bo przecież wiadomo, że Grzywocz jest naszym najlepszym pięściarzem,

zdobył trzy razy tytuł mistrza Polski w wadze koguciej,

że jest w tej kategorii mistrzem wszechsłowiańskim,

że w reprezentacji narodowej odniósł niejeden sukces, a na pierwszych mistrzostwach indywidualnych w Łodzi i na trzecich w Warszawie był najlepszym spośród ośmiu mistrzów itd. itd.

A więc strata ciężka i bolesna. Jeden z najsilniejszych naszych punktów nie weźmie udziału w londyńskich igrzyskach.

W świat poszły komunikaty o poważnej chorobie Grzywocza. Jakaś powikłana angina wynikła z wrzodu na zębie, ogólne zatrucie organizmu itp. historie tłumaczyły wyjazd naszego „koguta" z Dziekanki. Gazety sportowe i codzienne dały wyraz swojemu żalowi i ubolewaniu czarnymi grubymi czcionkami na czołowych miejscach. Stan zdrowia Grzywocza budził wśród niewtajemniczonych poważne obawy spędzając prawdziwym entuzjastom talentu Ślązaka sen z powiek.

Jakżeż jednak inaczej przedstawiała się prawdziwa druga strona medalu.

Mniej więcej w „tym samym czasie" Kasperczak cierpiał na złośliwe czyraki. Kolczyńskiemu odnowiła się dawna poważna kontuzja kolana, a Szymura narzekał na ból nerek. Mimo to wszyscy oni zostali w Dziekance, w rekordowym tempie wyleczyli się ze swoich dolegliwości i trenowali, trenowali aż worki i gruszki treningowe pękały, a fama o ich fantastycznej formie rozchodziła się daleko i szeroko.

Jedyny Grzywocz był w stanie „nie do użytku". Jedynie on z miejsca stracił szanse na wyjazd do Londynu.

Coś bardzo dziwna wydawała się ta choroba wszystkim tym, którzy widzieli Grzywocza przechadzającego się po ulicach rodzinnego miasta, pracującego na kopalni, czy też trenującego ze swoimi kolegami w Zabrzu. I wyszło szydło z worka.

Niestety nie obawa o stan zdrowia powodowała kierownikami naszego boksu, nie niezdolność do treningów wyeliminowała naszego najlepszego boksera z Dziekanki. Wyeliminował się sam, a właściwie zrobiło to kierownictwo.

Dlaczego?

Otóż zaraz na wstępie, gdy Ślązak przekroczył próg obozu w Dziekance oświadczono mu, aby sobie wyjazdem do Londynu głowy nie zawracał. Ma być jedynie sparing partnerem dla Bazarnika, który na nim będzie szlifował swoją formę na Londyn i... wszystko. Postawiony wobec takiej alternatywy Grzywocz stracił z miejsca wszystek zapał i ochotę do przebywania w Dziekance. No bo i po co. Przecie było tyle czasu pilnie i solidnie pracować, po co prowadzić wprost ascetyczny tryb życia: po co były te wszystkie próby, walki na wszystkich niemal krańcach Polski w maju i czerwcu z zagranicznymi przeciwnikami, którzy mieli przeegzaminować wartość naszego mistrza.

Korzystając z lekkiego przeziębienia nasz kogut nacisnął czapkę na oczy, wziął walizkę w rękę i „wymeldował się" z niegościnnej Dziekanki, otwierając naoścież drogę do kariery swojemu rywalowi — Bazarnikowi.

A tymczasem z Dziekanki popłynęły nowe meldunki... Bazarnik w fantastycznej formie... Bazarnik najlepszy... Bazarnik we wspaniałej kondycji itd. itd.

Zresztą już w kwietniu było wiadomo, że pojedzie do Londynu Bazarnik, a nie Grzywocz. Wielu znawców z decydującym w tych wypadkach głosem stwierdziło, że choćby Grzywocz wygrał 100 razy z Bazarnikiem, to i tak Bazarnik jest lepszy, bo wypada lepiej na tle zagranicznych przeciwników (?!!)

My osobiście życzymy szczęśliwemu pięściarzowi z Chorzowa największych sukcesów, nie jesteśmy do niego absolutnie uprzedzeni, jako jedni z pierwszych poznaliśmy w nim talent nieprzeciętnej miary, ale wydaje nam się jednak mimo wszystko, że Grzywoczowi, który jest lepszy od Bazarnika stała się wielka krzywda. Krzywda tym bardziej nieusprawiedliwiona że postanowienie o wysłaniu Bazarnika nie było powzięte na podstawie rzeczywistej i rzetelnej obserwacji jego aktualnej formy a jedynie na nieuzasadnionych uprzedzeniach do Grzywocza.

* Znany piłkarz gliwickiego Piasta — Gruner, dokonał ostatnio zmiany nazwiska na Gronowski.

* * *

* Znany koszykarz i szczypiornista AZS Kraków — Wołowiec, zasilić także i drugi szczypiornista bok niego klub bytomski ma zaprzenosi się do Polonii Bytom. O akademików krakowskich — Ciupryk.

TU WROCŁAW

* Kołtuniak (OMTUR Jelenia Góra), doskonale zapowiadający się napastnik dolnośląski — przeniósł się do Poznania, gdzie występować będzie w barwach ZZK. Kołtuniak zagra w jedenastce ligowej na pozycji środkowego napastnika.

* Herman, były bramkarz Ostrovii, przeniósł się do Wrocławia i zasilił drużynę ZZK Odry Wrocław.

* Poważnej kontuzji kolana doznał w czasie ostatniego meczu z Orlętami Kraków, pomocnik Pafawagu Stasiak. Zachodzi obawa, że Stasiak będzie musiał przez dłuższy czas pauzować.

* 9:7 wygrali pięściarze I KS Wrocław, w towarzyskim meczu w Krotoszynie z tamt. Orkanem.

* Polańczyk (Pafawag) 18-letni bokser wagi średniej zapowiada się jako b. dobry zawodnik. Jak na swój wiek ma on idealne warunki na boksera. 180 cm wzrostu, 70 kg wagi, silny cios i odporność, serce do walki i pilność w uczęszczaniu na treningi.

* Szymura (Burza Wrocław) oraz Smarzyński (IKS), Rubalec (IKS), Kurowski II (IKS), Zabka (Burza), Jordan (Pafawag), Smyk (Pafawag) i Jeż (Budowlani) wyjechali na obóz juniorów PZB.

TRÓJMECZ KOLARSKI ŁÓDŹ-ŚLĄSK-KRAKÓW
NA TORZE CRACOVII

Kraków. Jutro w piątek, 23 bm na torze Cracovii rozegrany zostanie trójmecz kolarski Łódź — Śląsk — Kraków w biegach krótkodystansowych i drużynowych. Zapowiedziany jest udział m. in. Beka i Pietraszewskiego z Łodzi, Nowoczka i Wyglendy ze Śląska, Kupczaka i Wandora z Krakowa.

Dojdzie więc prawdopodobnie do ponownego pojedynku Bek—Kupczak Jak wiadomo Kupczak pokonał w tym roku Beka nie tylko na mistrzostwach Polski w Krakowie, ale również ostatnio i w Łodzi. Bek zechce się zrehabilitować właśnie w Krakowie, na tym samym torze, na którym Kupczak odebrał mu tytuł mistrzowski.

Zawody, które rozpoczynają się o godz. 17,30, organizuje Krakowski Okręgowy Związek Kolarski. W razie niepogody zawody odbędą się w sobotę 24 bm.

Z CAŁEGO KRAJU

NA KONGRES MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

WARSZAWA. W dniu 24 bm. wraz z drugą grupą olimpijską odlatują z Warszawy samolotem do Londynu prof Jerzy Loth, członek MKO aby wziąć udział w Kongresie, który rozpoczyna się 27 bm.

REZYGNACJA M. KWAŚNIEWSKIEJ - MALISZEWSKIEJ

WARSZAWA. Maria Kwaśniewska - Maliszewska zgłosiła swoją rezygnację ze stanowiska szefa wydziału kultury fizycznej w GUKF, zamierzając poświęcić się całkowicie pracom w PZLA.

DELEGAT PZLA NA IGRZYSKACH Z. O.

WARSZAWA. Delegatem PZLA na III Igrzyska Ziem Odzyskanych, które odbędą się we Wrocławiu w dniach 31 bm i 1 sierpnia, będzie prezes Walenty Foryś.

PRZED OLIMPIJSKIM TURNIEJEM PIŁKARSKIM.

LONDYN. Wobec zmniejszenia się ilości państw uczestniczących w olimpijskim turnieju piłkarskim do 18 zespołów, Międzynarodowy Związek Piłki Nożnej postanowił przeprowadzić tylko dwa spotkania eliminacyjne zgodnie z odbytym już losowaniem.

Dnia 26 lipca Irlandia spotka się z Holandią w Portsmouth, a Luxemburg grać będzie tego samego dnia z Afganistanem w Brighton. (W razie wyniku remisowego drużyny powtórzą mecz następnego dnia).

Wyłonione w ten sposób 16 zespołów stanowić będzie pierwszą rundę turnieju olimpijskiego. — Szczegóły odnośnie spotkań tej rund, które rozegrane zostaną w Londynie w dniach 31 lipca i 2 sierpnia, podane zostaną przez Międzynarodowy Związek Piłki Nożnej (FIFA) po zebraniu, które odbędzie się w Londynie dnia 25 lipca br.

ODPRAWA POLSKIEJ EKSPEDYCJI OLIMPIJSKIEJ

WARSZAWA. W dniu wczoraj szym odbyła się w sali konferencyjnej Stadionu Wojska Polskiego w Warszawie odprawa zawodników i towarzyszących im osób, udających się na Igrzyska Olimpijskie do Londynu.

123 CZECHÓW WYJEŻDŻA NA OLIMPIADĘ DO LONDYNU

PRAGA. Podano tutaj do wiadomości, że ekspedycja olimpijska Czechosłowacji na Igrzyska w Londynie składać się będzie ze 123 osób, w tym 70 zawodników. Pierwsza grupa ekspedycji opuści samolotem Pragę dnia 23 Lpca.

ZAWODY ELIMINACYJNE ZKSM'ÓW W KATOWICACH

KATOWICE. W Katowicach odbyły się w poniedziałek zawody eliminacyjne w piłce nożnej — ZKSM-ów pomiędzy zespołem A i zespołem B. W obu drużynach wystąpili najlepsi zawodnicy z całej Polski.

Po niezbyt interesującej grze zwyciężył zespół B 2:1 (1:0). — Prowadzenie zdobył w 35 min. Tim. Po przerwie wyrównującą bramkę uzyskał Słota, a pod koniec meczu decydującą bramkę zdobył Godek.

LKM WYGRYWA WYŚCIG MOTOCYKLOWY

Leszno. W zawodach o mistrzostwo ligi żużlowej pomiędzy LKM Leszno Olimpia Grudziądz i Rawickim KM zwyciężył LKM zdobywając 21 pkt. 2 miejsce zajęła Olimpia Grudziądz 16 pkt. 3) Rawicki KM 14 pkt.

Najwięcej punktów uzyskał Smoczyk z LKM (9 pkt) wygrywając wszystkie 3 biegi. Olejniczak i Przybylski zdobyli po 6 pkt.

Najdrowski z Olimpii uzyskał 7 pkt Strzałkowski 6 i Zwoliński 3 pkt. Zdobywcami punktów dla rawiczan byli: Siekalski 7 pkt. Szulczewski 5 pkt i Nowacki 2 pkt.

ELIMINACJE WIOŚLARZY W KRUSZWICY

Kruszwica. Na jeziorze Gopło w Kruszwicy odbyły się eliminacyjne zawody wioślarskie w których udział wzięło 211 zawodników startujących na 41 łodziach.

Zawody te były eliminacjami przed trójmeczem Polska — Czechosłowacja — Szwecja.

Biegi panów odbyły się na dystansie 2000 m. pań na 1200 m.

Wyniki: ósemki nowicjuszy: ZZK Bydgoszcz 7,52,8 min. 2) BTW czwórki: 1) BTW 8,15,2 2) Płock 8,38 jedynki młodszych 1) Nadzieja 10,31,8 2) Roszak czwórki lekkie 1) KW Płock 8,01,2 2) KW Włocławek czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) Gopło Kruszwica 8,50 2) Bydgoski Pocztowy KS 8,59. czwórki wyścigowe bez ograniczeń 1) KW Płock 8,34,2 czwórki pań 1) BTW Wioślarek osada I 5,38 min. czwórki półwyścigowe pań 1) BTW 5,54,2 czwórki półwyścigowe dla młodzieży do lat 18-tu trasa 1200 m 1) BTW 5,05. czwórki półwyścigowe 1) BTW 9,00 2) Gopło czwórki nowicjuszy 1) ZZK Bydgoszcz 7,46,3 2) Gopło czwórki młodszych 1) KW Płock 8,10 2) KW 04 Poznań jedynki nowicjuszy 1) Roszak 8,20 min. 2) Nadzieja 8,45 min. (obaj Gopło). ósemki 1) BTW 6,43,5 min. 2) ZZK Bydgoszcz 6,52.

RKS LENKO — ZZK BIELSKO 3:1 (0:0, 1:1)

Bielsko. Eliminacyjny mecz o wejście do A kl. Podokręgu pomiędzy mistrzami B kl grupy 1 i 2 przyniósł po dogrywce zwycięstwo RKS Lenko Bramkarz ZZK nie wytrzymał dogrywki nerwowo i zawinił 2 bramki. Bramki dla Lenko zdobyli: Caputa 2 i Bratek 1, dla ZZK Fijak. Bardzo dobrym sędzią był p. Babiński z Cieszyna.

WYNIKI TURNIEJU ZORGANIZOWANEGO Z OKAZJI OTWARCIA BOISKA GZKS SILESIA KANIÓW

GZKS Kopalnia Silesia — Rozwój Katowice 1:4 (0:2)

RKS Walcownia — ZZK Grażyna Dziedzice 3:1 (2:0)

ZZK Grażyna — GZKS Silesia 4:2 (2:0)

RKS Walcownia — KS Rozwój 6:0 (3:0)

ZAWODY TOWARZYSKIE

TS Koszarawa — KS Dąbski Kraków 3:2 (2:1)

FKS Ustroń — KS Chruszczów 6:4 (3:1)

RKS Łodygowice — GZKS Kopalnia Brzeszcze 3:1 (1:1)

ZKS Makabi — Wł. ZKS Lipnik 0:0 (0:0)

PŁYWACY BBTS NA OBOZIE W WIŚLE

Bielsko Pływacy BBTS dla podciągnięcia swojej formy wyjechali na 3-dniowy obóz do Wisły. Pływacy zapowiadają, że obronią tytuł mistrza Polski na mistrzostwach we Wrocławiu.

Z OKAZJI ŚWIĘTA ODRODZENIA POLSKI ZOSTANĄ ROZEGRANE W BIELSKU NASTĘPUJĄCE MECZE

Godz. 11 boisko Biała Lipnik: RKS Lenko — Wł. ZKS Biała Lipnik.

Godz. 16 boisko Makabi Wł ZKS Grom — ZKS Makabi.

Godz. 18 boisko BBTS ZKS Bielsko — BBTS

Wstęp na powyższe zawody bezpłatny.

* KS Beskid Andrychów i GZKS Kopalnia Brzeszcze obchodzą jubileusz swego istnienia. KS Beskid 30-lecie w dniu 25. 7. br., a GZKS Kopalnia 31, 7. i 1.8. br.

* Mistrzostwa opolskiej ligi okręgowej (runda jesienna), rozpoczną się w drugiej połowie sierpnia br.

W opolskiej lidze znajduje się 8 klubów: Piast Gliwice, Pogoń Zabrze, Liniarnia Bytom, Lwowianka Opole, Zjednoczenie Zabrze, Pogoń Prudnik Polonia Ib Bytom. Ósmym klubem będzie najprawdopodobniej GZKS Ludwik Mikulczyce, który zaliczony zostanie do ligi okręgowej w miejsce Szombierek.

WACŁAW KRIZEK OBIECUJE POPROWADZIĆ WARTĘ

DO NOWYCH ZWYCIĘSTW

SOLIDNY TRENING I WŁASNA METODA

PRZYNIOSĄ POŻĄDANE WYNIKI w II-ej RUNDZIE

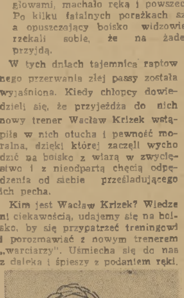
POZNAŃ. Najwięksi nawet i najbardziej zagorzali zwolennicy Warty zaczęli wątpić w to, że piłkarze spod zielonego znaku otrząsną się jeszcze w tym roku z jakiejś dziwnej depresji i uratują swoją beznadziejną sytuację, w jakiej znaleźli się po stracie wielu nieodżałowanych punktów.

Przed zakończeniem pierwszej połowy rozgrywek ligowych Warta, jakby się ocknęła i nabrała rozpędu. To była ich własna tajemnica, którą rozjaśnił dopiero przyjazd nowego trenera.

Niewątpliwie były trener Warty Vogel dużo dopomógł „zielonym" w uzyskaniu zaszczytnego tytułu mistrza w Polsce w roku 1947. W 1948 roku natomiast nie było widać pracy trenera, wysiłków i wyników. Warta poczęła staczać się z zatrważającą szybkością w dół. Nie można było jednak znaleźć przyczyn i doszukać się powodów, gdyż trenował ten sam trener i grali ci sami chłopcy. To, że tam wśród piłkarzy coś się psuło, było głośną tajemnicą, ale nikt nie potrafił znaleźć najwłaściwszego uzasadnienia. Kiwało się jedynie głowami, machało ręką i powszechnie żałowało minionych sukcesów. Po kilku fatalnych porażkach szeregi sympatyków poczęły rzednąć, a opuszczający boisko widzowie po przegranych spotkaniach, przyrzekali sobie, że na żaden już następny mecz Warty nie przyjdą.

W tych dniach tajemnica raptownego przerwania złej passy została wyjaśniona. Kiedy chłopcy dowiedzieli się, że przyjeżdża do nich nowy trener Wacław Krizek wstąpiła w nich otucha i pewność moralna, dzięki której zaczęli wychodzić na boisko z wiarą w zwycięstwo i z nieodpartą chęcią odpędzenia od siebie prześladującego ich pecha.

Kim jest Wacław Krizek? Wiedzeni ciekawością, udajemy się na boisko, by się przypatrzeć treningowi i porozmawiać z nowym trenerem „warciarzy". Uśmiecha się do nas z daleka i śpieszy z podaniem ręki.



— Mam wielu przyjaciół dziennikarzy. Lubię z nimi rozmawiać — mówi na wstępie Krizek. — Chciałbym za moim pośrednictwem nawiązać kontakt między dziennikarzami polskimi a czeskimi. Pisalibyśmy, a raczej wymienialibyśmy wiadomości np. o Warcie, ZZK i innych klubach polskich z wiadomościami o Slavii, czy też Victorii. Ale to tylko mówię nawiasem. Chce pan pewnie wiedzieć o moich planach w związku z treningiem Warty?



Trener Wacław Krizek

— Oczywiście, panie Krizek, jak również chcielibyśmy coś niecoś wiedzieć o panu.

— Moja historia życia jest bardzo długa. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że objechałem całą Europę, północną Afrykę i Azję, to aż nadto wiele, by nawet streszczenie było za obszerne.

— Najpierw oczywiście chcielibyśmy wiedzieć o karierze sportowej pana, jako czynnego jeszcze zawodnika.

— Grałem w „Victorii Ziskoi" która podobnie jak „Warta" w 1929 roku zdobyła mistrzostwo swego kraju, następnie w „Slavii", „Żelezarny, „Witkowice", „Liben", a później przeniosłem się do zawodowej drużyny francuskiej F. C. „Roubais".

— Na jakiej pozycji grywał pan najczęściej?

— Najbardziej odpowiada mi pozycja prawego łącznika, grywałem jednak prócz bramki wszędzie.

— Czy był pan reprezentantem Czechosłowacji?

— Owszem. Broniłem barw państwowych pięciokrotnie: przeciw Austrii, Szwajcarii, Jugosławii, Belgii oraz Węgrom.

— Ciekawi nas w jaki sposób znalazł się pan w Poznaniu jako trener Warty?

— Do Czeskiego Związku Piłkarskiego nadeszły oferty wielu klubów piłkarskich w Polsce, wśród których był również list Warty. Do mnie osobiście zwracały się następujące kluby: AKS Chorzów, ŁKS Łódź, Polonia Bytom i Polonia Warszawa. Rok temu zapraszała mnie Cracovia, do której pojechał mój kolega. Mając tyle propozycji udałem się do konsulatu polskiego w Pradze by się poradzić, jaki mam wybrać klub. Natrafiłem akurat na Wielkopolanina p. Tadeusza Ślusarczyka, który jest tam referentem prasowym. Decyzja moja wówczas nie natrafiała na żadne trudności. Wybrałem Wartę. Klub ten posiada wielką tradycję i miło mi będzie, że do jego wielkości będę mógł dorzucić garść mojej skromnej wiedzy.

— **W jakim stanie zastał pan Wartę?**

— Pod względem technicznym i kondycyjnym Warta jest zaniedbane. Wszystkie akcje w tej drużynie są przypadkowe, a systemu prawie że nie ma. Na dobrym poziomie technicznym jest Czapczyk, ale brak mu jeszcze podstawy w formie dokładniejszego zrozumienia się z resztą drużyny. Wada ta jest zresztą ogólna, gdyż Warciarze grają mniej zespołowo, zaniedbując jakiekolwiek bądź metody. Praca moja pójdzie w dwóch zasadniczych kierunkach: wpojenie systemu i ogłada techniczna.

— Jakiego systemu jest pan zwolennikiem?

— Kiedy byłem w Anglii na meczu Francja — Anglia udało mi się uzyskać pozwolenie na pozostanie przez kilka tygodni dla przestudiowania i przyswojenia sobie systemu angielskiego. Wówczas Francja przegrała 4:1. W pracy mojej, a zwłaszcza w Warcie będę się trzymał trzech zasadniczych systemów. Metoda moja da na pewno w najbliższej przyszłości zadawalające wyniki. Otóż oprę się na trzech systemach: angielskim, czeskim oraz rosyjskim. Połączenie tych systemów da nieoczekiwane rezultaty. Juniorów rozpocząłem już tak uczyć i zauważyłem, że praca moja nie pójdzie na marne.

— Zaciekawia nas to i pragnęlibyśmy dowiedzieć się czegoś bardziej konkretnego.

— Przez cały czas meczu drużyna zastosuje wszystkie systemy, w zależności od przeciwnika. Najbardziej jednak efektywnym systemem jest system W. Będzie on nie[...] przeze mnie zreformowany, ale [...] zasadzie da on możność zawodni[...]kom wykazania swych możliwo[ści] w większym stopniu niż inne sy[...]stemy.

Atak w równej linii pójdzie [...] przodu i będzie zasilany prz[ez] środek pomocy. Boczni pomocni[cy] muszą współpracować z obroną [...] swoim środkiem. Podania nie mo[...]gą być nigdy równoległe, a od [...]nych bezmyślnych wykopów od[...]czę swoich chłopców. Przede ws[zy]stkim precyzja, której narazie bra[...] musi cechować każdą dobrą dr[u]żynę.

— Sądzi pan zatem, że Warta [...]prawi się i stanie się znowu peł[...] wartościową drużyną?

— Bez wątpienia. Przecież [...] którzy grają nie są wcale źli i [...] czas nad nimi robić już krzyży[...] Krystkowiak, może nieco za n[...]wowy, ale przy moim systemie, [...] którym obrona stoi częściej na s[...] ich pozycjach, bramkarz nie czu[...] się tak samotnie jak przy system[ie] tzw. „sztopera".

Obrona: Dusik to wielki obroń[ca] a przy nim Wajs tworzą ideal[ną] parę. Pomoc: tak Groński, jak Kaźmierczak są rasowymi piłkar[za]mi. Po niedługim czasie, po sys[te]matycznych treningach na pew[no] zabłysną formą, jakiej nie pamię[ta] Poznań.

Gendera jest za dużym indyw[i]dualistą i nieco za ciężki na sw[ój] wzrost, postaram się jednak, [...] zabawił się w boksera i zdusił [...]chę wagi i zagrał bardziej zesp[o]łowo. Żałuję tylko, że mam jed[...]nie jedenastu graczy, gdyż rez[er]wy są jeszcze słabe. Sądzę, że [...] treningu Warta znowu się podni[e]sie, tym bardziej, że zwracam [...] wszystko uwagę, co dotychczas [...] przepaszczało formę. Treningi m[u]szą być bezwzględnie regularn[e] tak samo, jak i powinno być reg[u]larne życie wszystkich graczy.

— Czy przez krótki czas zd[ą]żył już się pan przyzwyczaić do sw[oich] świeżych pupilków?

— Naturalnie. Warta cieszy [się] wielką sympatią w Poznaniu. Dl[a]czegóżby więc nie miałaby i [...] mnie względów? To że jestem ob[co]krajowcem, wcale nie przeszkad[za]. Postaram się pracować tak wyd[aj]nie i z takim zapałem, by pr[zy]sporzyć dla Warty jak najwię[cej] sukcesów,a dla Polski w ten s[po]sób przyczynić się do odbudo[wy] sportowej.

Wacław Krizek rozmawia z na[mi] po czesku, używając jednak wi[elu] słów polskich. Zapewnia nas, [że] już wkrótce będzie mówił polsk[im] językiem jak swoim ojczystym [...]mu w dużej mierze ułatwi pr[acę] trenerską. Żegnamy się z pod[zi]wem dla jego zapału i z życzen[ia]mi osiągnięcia zamierzonych cel[ów].

OKTAWIAN MISIUREWIC[Z]

★ W dniu 22 bm. Święta Narodowego wstęp na wszystkie imprezy na terenie Poznania będzie bezpłatny. Szczególnym zainteresowaniem cieszyć się będą niewątpliwie wyścigi motocyklowe na torze trawiastym na Ławicy o godz. 10.30 z udziałem m. in. Jerzego Mielocha, wyścigi na torze żużlowym na boisku Ośrodka WF oraz finały w lekkiejatletyce i in. organizowane w ramach II Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związku Zawód. Pracowników Przem. Konfek. Odzieżowego.

Dla miłośników sportu pływackiego niemałą atrakcją będzie wyścig na Warcie „Pomiędzy mostami Poznania" o nagrodę przechodnią „Expressu Poznańskiego".

★ W dniu dzisiejszym na boi[sku] Pogoni w Katowicach odbędą [się] ogólnopolskie zawody lekkoat[le]tyczne ZZ Metalowców.

ARTYŚCI 29 KRAJÓW

ROZEGRALI JUŻ ZAWODY

O ZŁOTE, SREBRNE i BRĄZOWE MEDALE

SYMFONIA OLIMPIJSKA TURSKIEGO MUZYCZNĄ SYNTEZĄ IGRZYSK

Sojusz sportu ze sztuką datuje się od czasów starożytnych. Może właśnie dlatego, że Grecy byli przede wszystkim wielkimi artystami, związki te zawsze były tak ścisłe, co znalazło swój wyraz w Igrzyskach Olimpijskich starej i nowej ery. Sztuka brała ze sportu podniętę, temat, a sport ze sztuki szlachetność i piękno.

Jak płodnym może być ten sojusz o tym świadczy wystawa „Sztuka w sporcie", która została otwarta 15 lipca w Londynie w Muzeum Victorii i Alberta. Wystawa, która potrwa miesiąc i zbiega się z Olimpiadą, cieszy się ogromnym powodzeniem. Wystawiono na niej prawie wszystkie dzieła nagrodzone w Olimpijskim Konkursie sztuk pięknych, jaki tradycyjnie poprzedza każdą Olimpiadę i którego klasyfikacja uwzględniana jest w ogólnej klasyfikacji danej Olimpiady. I w tym roku artyści 29 narodów walczyli pędzlem, piórem, dłutem o złote, srebrne i brązowe medale olimpijskie.

440 EKSPONATÓW Z 29 KRAJÓW

Poprosiliśmy dyrektora artystycznego wystawy maj. Longdena o kilka słów o samych przygotowaniach do wystawy i konkursu sztuki. Major Longden uprzejmie wyjaśnia procedurę, jaką zastosowano w tym roku. Zaproszono wszystkie krajowe komitety olimpijskie do utworzenia krajowych sekcji, reprezentujących działy, uwzględnione w konkursie olimpijskim, a więc architekturę, malarstwo, rzeźbę, grafikę, sztukę stosowaną, muzykę i literaturę. Sekcje te otrzymały prawo wybrania z każdej dziedziny sztuki po trzech najlepszych dzieł i przesłania ich do Londynu do 11 czerwca br. Specjalny międzynarodowy komitet, w skład którego wchodzili wybitni artyści szeregu krajów, oceniał następnie eksponaty, po czym przyznał złote, srebrne i brązowe, oraz dyplomy pochwalne twórcom najlepszych dzieł.

Wystawa obejmuje jednak nie tylko nagrodzone dzieła, ale również znaczną ilość wybitnych eksponatów z punktu widzenia artystyczno sportowego, niezgłoszonych do konkursu olimpijskiego. W 7 wielkich galeriach Muzeum Victorii i Alberta wystawiono ogółem 440 eksponatów, dzieła artystów 29 różnych krajów w tym również i Polski. Szczególnie bogato reprezentowani są gospodarze, a dalej Francja, Szwajcaria, Kanada i przede wszystkim Włochy, gdzie na wiosnę krajowy komitet olimpijski urządził podobną wystawę, aczkolwiek w znacznie skromniejszych ramach, wysyłając później nagrodzone sumą ogólną 2 i pół miliona lirów eksponaty do Londynu.

BOGACTWO RZEŹBY

Gdy idziemy długimi chłodnymi galeriami Muzem, widzimy po obu stronach dziesiątki rzeźb w marmurze, kamieniu, gipsie, brązie, drzewie, obrazy olejne i pastele, modele i odlewy stadionów, boisk, bieżni, drzeworyty, rysunki, plany i projekty, o tematyce sportowej, lub ściśle ze sportem spokrewnionej.

Największe wrażenie wywołuje galeria rzeźb, która też wypadła najefektowniej. Zawiera ona 60 eksponatów różnej wielkości od małych figurek do posągów naturalnej wielkości. Najliczniej spotyka się postacie lekkoatletów, bokserów, zapaśników, miotaczy, nie brak jednak również i oryginalnych posągów hokeistów, piłkarzy, kolarzy itp.

Można stwierdzić, że coraz to nowe dotychczas nie opracowane w sztuce dziedziny sportu apelują do artystów, którzy potrafią wyzyskać i uwiecznić w rzeźbie, rysunku czy na płótnie popisy kolarskie, pływackie, wioślarskie, skoki przez płotki, mecz hokejowy. Bardzo ciekawie przedstawia się fragment spotkań piłkarskich czy meczów bokserskich w mozaice i w barwionym wosku. Niezwykle estetycznie wypadła gra w piłkę grupy zawodniczek.

„ŚLUBOWANIE LINGOWI" — TRIUMFEM NORDAHLA

Naturalnie, że zwiedzający przede wszystkim „rzucają się" na eksponaty, które na konkursie olimpijskim zostały nagrodzone medalami. Stale tłok panuje przy dwóch posągach, wyobrażających w naturalnej wielkości parę lekkoatletów mężczyznę i kobietę, podających sobie dłonie w postawie, wyrażającej składanie ślubowania, przyrzeczenia i hołdu komuś trzeciemu — niewidzialnemu.

Patrzymy na napis. To słynne „Ślubowanie Lingowi", dzieło szwedzkiego rzeźbiarza Gustawa Nordahla (czyżby krewnego sławnej trójki piłkarskiej?), pierwsza nagroda — złoty medal za najlepszą rzeźbę XIV Olimpiady. Jak nas informują stojący obok Szwedzi dumni z sukcesu rodaka. Ling to starożytny bóg wysiłku fizycznego i szlachetnej walki. Rzeźba przemawia od razu nawet do laika swą prostą symboliką, bezbłędną proporcją kształtów postaci, pełnym czci, godności i napięcia wyrazem twarzy składających ślubowanie.

ZNIKNĘLI JASKINIOWCY Z WALHALLI

Należy podkreślić, że w rzeźbie sztuka światowa przezwyciężyła definitywnie manierę, jaką chcieli jej narzucić przed wojną artyści niemieccy z Thorackiem na czele. Odetchnęliśmy z przyjemnością, nie widząc w galeriach Muzeum londyńskiego monstrualnych, gigantycznych, brutalnych posągów germańskich półbogów o bezdusznym brutalnym wyrazie nagiej siły, przemocy i gwałtu, jakie w takiej obfitości „zdobiły" berlińską wystawę olimpijską. Era jaskiniowców z Walhalli minęła, miejmy nadzieję bezpowrotnie. Dziś rzeźba sportowa nawiązuje do najpiękniejszych wiecznych tradycji sztuki starogreckiej.

W dziale rzeźb na szczególną wzmiankę zasługuje płaskorzeźba Francuza Decarise „Basen pływacki" ,temat dotychczas nie poruszany, przedstawiony niebanalnie, ale też i nie sztucznie bez przesadnej stylizacji.

MALARZ „LAUREATUS"

Od rzeźb przechodzimy do obrazów. W tym dziale złoty medal przypadł Anglikowi Thomsonowi za olejny obraz, przedstawiający fragment biegu, zatytułowany: „Bieg o mistrzostwo w Londynie". Koloryt londyńskiego środowiska sportowego oddany z dużym znawstwem był niewątpliwie momentem, który przeważył opinię sędziów na stronę Thomsona. Inne obrazy są efektowniejsze, niektóre, jak np. wyobrażające zawody pływackie, lub wioślarskie aż srebrzą się od słońca i wody.

IDEALNY STADION W... DRZEWIE

W dziale sztuk stosowanych roi się od eksponatów, które zainteresują i sportowca i inżyniera i trenera. Są to przede wszystkim plastyczne modele stadionów, boisk, bieżni itp. wykonane w drzewie i w gipsie. Architekci i urbaniści na głowili się niemało, by posunąć o krok naprzód dość zaniedbaną urbanistykę sportową. Widzimy nowe śmiałe rozwiązania podstawowych problemów, jakie wyłaniają się przy budowie większych stadionów: jak najlepiej wyzyskać ograniczony teren, tak by stadion mógł służyć do zawodów i meczów w możliwie jak największej ilości sportów i jak rozwiązać problem pomieszczenia widzów. Uwzględniono również moment dostosowania stadionów czy urządzeń sportowych do otaczającego ich środowiska miejskiego.

Powszechną uwagę zwraca tu projekt stadionu sportowego F. Lindergrena, który zdobył sobie nim złoty medal w dziale architektury.

Zaglądamy jeszcze do działu rysunków, w którym na honorowym miejscu wystawiono rysunek Austriaka **Hocha**. Jest to raczej fachowy, inżynierski rysunek wielkiej skoczni narciarskiej. W dziale rysunków, zresztą najsłabszym jury nie powinno było raczej nikomu przyznać złotego medalu, a rozdzielić nagrody drugie i trzecie między kilku uczestników.

NASI ARTYŚCI WYPRZEDZAJĄ SPORTOWCÓW

Dodajemy w uzupełnieniu, że Polacy reprezentowani są we wszystkich działach a prof. **Jacek Żuławski**, i autor jednego z nagrodzonych dzieł, który bawił w Londynie ocenia bardzo pochlebnie nasz wkład w konkurs sztuki.

Olbrzymi sukces odniósł przede wszystkim Zbigniew Turski, zdobywca złotego medalu za „Symfonię Olimpijską", z której motyw muzyczny został przyjęty jako fanfara olimpijska. Symfonia będzie przypuszczalnie odegrana przez orkiestrę symfoniczną Albert Hallu na uroczystościach oficjalnych otwarcia Olimpiady. Brytyjski członek Międzynarodowego Jury sir **Arnold Bax** również z największym uznaniem wyrażał się o utworze polskiego muzyka, który miał groźnego rywala w kompozytorze fińskim Kalervo Turanenie, zdobywcy srebrnego medalu za rozlewną i smutną przypominającą utwory Sibeliusa symfonii Karhunpynti.

Trzecia nagroda przypadła Duńczykowi Brensowi za utwór p.t. „Siła". W londyńskich kołach muzycznych podkreśla się, że **Symfonia Turskiego łączy w sobie wszystkie dźwiękowe elementy Igrzysk i stanowi ich muzyczną syntezę.**

FINOWIE WYGRALI KONKURS

Finowie uzyskali na konkursie największe sukcesy, gdyż poeta Alle Tyni zdobył złoty medal w dziale liryki za **„Wawrzyn Heleński"**. W dziale prozy przyznano nagrodę włoskiemu pisarzowi Gianna Stupari za „La Grotta". Utworów tych narazie nieopublikowano. Członkowie jury twierdzą, że zawierają one wiele nowych cennych dla propagowania idei olimpijskiej przyczynków.

Konkurs Sztuki na tegorocznej Olimpiadzie spełnił swoje zada[nie] wykazując, że Olimpiada to nie [tyl]ko triumf mięśni i siły, ale że [...]nolegle z fizycznym rozwojem [...]kości musi postępować jej roz[wój] duchowy i że człowiek - sporto[wiec] odczuwa w całej pełni piękno i [po]trzebę życia duchowego. Kon[kurs] przyniesie również szereg cenn[ych] praktycznych wskazówek dla ro[zwo]ju sportu.

„WYSTAWA SPORTOWCA"

Cennym uzupełnieniem Wyst[awy] „Sztuka w Sporcie" była „Wyst[awa] Sportowca" urządzona stara[niem] National Playing Field Associ[ation] na Oxford Street. Wystawa wy[...]niała działalność towarzystwa, [któ]re zajmuje się szerzeniem i u[...]wieniem kultury fizycznej. W[ysta]wiono m. in. szereg cennych tr[ofe]ów sportowych z Pucharem F. [A.] na czele.

Oprowadzali po wystawie z[...] brytyjscy sportowcy. Wyświetl[ano] interesujące pokazy z dziedzin [gim]nastyki i sportu o charakterze [in]struktywnym.

Doskonale wypadł również p[okaz] **Ligi Zdrowia i Piękna, a pom[ysło]wa i niepozbawiona komicznych [mo]mentów była rewia „mody sp[orto]wej" ostatniego pół wieku.** Uj[rzeli]śmy więc naszych poprzedników [w] długich spodniach, szczelnie z[apię]tych pod szyją koszulach i [...]kach, sportsmenki w sięgają[cych] do ziemi trykotach itp. **Orygi[nalną] była również galeria specjalnie [...]lowanych portretów współczes[nych] brytyjskich championów ze St[anleyem] Mathewsem na czele.**

W. S.

KIEPSKI „KAWAŁ" KPT. PZP
Z OBOZEM W STRZELCACH
przed REWANŻOWYM MECZEM POLSKA-CSR

»DYKTATORSKIE POCIĄGNIĘCIA« P. BROLLA PRZYNOSZĄ SZKODĘ POLSKIEMU PŁYWACTWU

Katowice. Różne ukazały się wzmianki w prasie o obozie pływackim w Strzelcach.

Jedni podają do wiadomości ogólnej, że PZP zorganizował w Strzelcach obóz dla reprezentacji pływackiej Polski, drudzy piszą że w Strzelcach odbywa się obóz zorganizowany przez ŚlOZP przy pomocy GUKF-u tylko dla pływaków Śląska z tym, że Śl. OZP zaprasza na ten obóz najlepszych pływaków Polski wreszcie zdaniem jeszcze innych, że obóz jest zorganizowany przez PZP wspólnie z Śląskim Okręgiem dla najlepszych pływaków Polski.

Kto tutaj ma rację pozostaje dla nas nadal zagadką, mimo, że byliśmy w Strzelcach, wysłuchaliśmy zażaleń wszystkich czołowych klubów Śląska, działaczy sportowych oraz gorzkich wynurzeń zawodników.

Niech nam będzie wolno stwierdzić, że definicja obozu w Strzelcach jest **wyłączną tajemnicą kapitana sportowego PZP oraz prezesa ŚlOZP Wilhelma Brolla. Jedno jest tylko pewne: że ci wszyscy, czy to jest ŚlOZP czy też PZP czy też inne instytucje lub związki, które brały udział w zorganizowaniu obozu, zostali wykiwani przez ob. Brolla, który pod mglełą tajemniczością, jaką otoczył wspomniany obóz, urządził go dla klubu, który trenuje i którym się opiekuje już od chwili powrotu na Górny Śląsk.**

Nie mamy bynajmniej zamiaru atakować „PIASTA" Gliwice. Zawsze podkreślaliśmy wzorową organizację i pracę tego klubu. Musimy się jednak zapytać: Czym kierował się kapitan sportowy Broll powołując na obóz tych zawodników, którzy obecnie znajdują się w Strzelcach? Nim na pytanie to znajdziemy sami odpowiedź w niniejszym artykule, cofnijmy się do dnia 1 lipca.

W dniu tym przyjechał na Śląsk doskonały trener czeski Koutek, sprowadzony przez ŚlOZP, w którym ob. Broll piastuje godność prezesa oficjalnie, a funkcję sekretarza, kapitana sportowego itp., nieoficjalnie. Zanim wiadomość o przyjeździe tego trenera dotarła do wiadomości innych klubów został on przydzielony „Piastowi" z Gliwic, tak że nawet sami zmyleni, podaliśmy, że trenera Koutka sprowadził „Piast" Gliwice.

Obóz w Strzelcach poprzedzały długoterminowe targi działaczy klubów śląskich o przydział zawodników i zawodniczek. Oficjalnie na Śląsku nazywa się, że jest to głównie obóz dla zawodników Śląska. W żaden jednak sposób ob. Broll nie chciał ujawnić nazwisk zawodniczek i zawodników, których wyznaczył do Strzelec.

„Zawodników na obóz ja wyznaczałem i jest to sprawa wyłącznie wewnętrzna zarządu Śl. OZP" — oświadczył kategorycznie naszemu przedstawicielowi.

Kluby także zostały powiadomione o powołaniu poszczególnych zawodników sekretnymi listami, a nie jak zazwyczaj oficjalnym komunikatem.

Na Śląsku zawrzało i... wrze nadal. „Zjednoczenie" Zabrze złożyło zażalenie do PZP zapytując się między innymi, dlaczego mimo nalegań pominięto doskonałą i młodą żabkarkę Przybyłównę, „Polonia" Bytom także wystosowała odpowiednie pismo do Poznania, a mistrz Polski BBTS — Bielsko na znak protestu nie wysłał na obóz ani jednego zawodnika, za wyjątkiem Bemówny, która pojechała do Strzelec na własne życzenie.

Jak wygląda rzeczywiście w Strzelcach? Byliśmy naprawdę mile zdziwieni widząc wzorowo zorganizowany obóz. Basen treningowy w Strzelcach jest naprawdę piękny. Zawodnicy mieszkają w szpitalu, śpią w wygodnych łóżkach, mają spokój i pierwszorzędne wyżywienie, niespotykane dotychczas na obozach pływackich. Zawodnicy są na ogół zadowoleni i pod okiem doskonałego Czecha poprawiają swoje wyniki z dnia na dzień. Procel pływa 100 m w czasie 1.03,0 min., a Gremlowski uzyskał na 400 m czas 5.26,0 min. W tym miejscu musimy kapitanowi Brollowi złożyć gratulację za szczęśliwy wybór miejsca na obóz i stworzenie odpowiednich warunków dla zawodników. Ale jak ten obóz nazwać?

Na obozie znajduje się 36 zawodników, z tego tylko 10 pływaków z poza okręgu Śląskiego. Z 26 jednak zawodników śląskich widzimy aż 11 pływaków i pływaczek „Piasta". **Czyżby „Piast" posiadał aż tak dobrych zawodników?**

Nie, bynajmniej. Na obozie nie znajdują się nie tylko że nie najlepsi zawodnicy Polski, ale nawet Śląska. Nie widzieliśmy **Malickiej i Janasówny** nie było **Rybkowskiego, Malinowskiego, Marchlewskiego, Ciężkiego, Taedlinga, Kałuży, Dzienia, Korneckiego i wielu innych.** Ale zato widzieliśmy na obozie aż 7 klasyków, podczas gdy crawlistów było także 7-miu, mimo, że we wszystkich mistrzostwach obowiązuje program z 5-cioma konkurencjami crawlowymi, a tylko jedną konkurencją klasyczną.

A więc stosunek 1:5 — o tym powinien był ob. Broll pamiętać, tym bardziej, że z 7 crawlistów znajdujących się na obozie zaledwie trzech jest średniodystasowcami. Znowu stosunek 4:3, podczas gdy powinien być 1:6. O tym także powinien by kapitan sportowy pamiętać.

Wśród pań nie jest lepiej. Prawie żadnych crawlistek. Nawet Żurkówny z Poznania nie widzieliśmy na obozie.

Jedynie pocieszającym faktem jest okoliczność, że na obozie w Strzelcach znajduje się kilku naprawdę uzdolnionych zawodników i tylko dlatego, kawał urządzony przez kapitana sportowego Wilhelma Brolla Polskiemu Związkowi Pływackiemu, klubom śląskim i tym instytucjom, które obóz ten finansowo poparły, nie nazwiemy — skandalem.



Trener Kanick podczas zajęć

ROZMAWIAMY Z KOUTKIEM

Strzelce. Trener Koutek jest osobistością znaną pływakom nie tylko Czechosłowacji, ale i wszystkich krajów środkowo - europejskich. Sam niegdyś doskonały pływak i reprezentant CSR w piłce wodnej, jest obecnie trenerem praskiej „Sparty".

Z pływaków, których znamy, wychowankami jego są **Bartusek**, — znakowiec **Koucurek** oraz cała drużyna waterpolowa, której wielu graczy znajdowało się w repr. CSR podczas meczu z Polską.

Pogodny, opalony, zawsze spokojny i uśmiechnięty, przypomina nam swoim podejściem do zawodników oraz sposobem trenowania, Wielińskiego. Już po pierwszych zamienionych z nim słowach widzi się, że ma się do czynienia z fachowcem pierwszej klasy. Każde wypowiedziane przez Koutka zdanie posiada swój ciężar gatunkowy.

Pokazałem mu numer „Sportu" w którym zacytowałem jego słowa o wynikach piłkarzy wodnych w pływaniu. Pokiwał głową i zapytał: „Czy jest w tym coś rewelacyjnego — czy wasi waterpoliści nie doceniają szybkości?

— Nie, raczej uważają technikę za ważniejszą!

— Tych graczy, których widziałem.., hm, z techniką jest u nich także b. kiepsko.

Nie chciałem naszemu gościowi wyjaśniać, że widział najlepszych waterpolistów Polski, zapytałem więc szybko:

— Jak trenują pływacy czescy w Pradze?

— W Pradze mamy szalone trudności z uzyskaniem godzin na treningi, które w dodatku są b. kosztowne (tak samo jak u nas). Najlepsi pływacy wychowują się obecnie na prowincji (tak samo jak u nas), głównie w Słowacji. Przypuszczam jednak, że ogół pływaków w Polsce nie trenuje mniej niż u nas w Czechosłowacji.

— Co za tym wpływa na to, że poziom u was jest lepszy niż u nas? Czy jesteście zdolniejsi? Czy też macie lepszych trenerów?

Koutek jest skromny. Pomija kwestię trenerów i twierdzi:

— Dużo robi tradycja. W Pradze np. nie ma dziecka, nie ma zdrowej osoby, która by w piękny dzień nie chodziła pływać. A z tej masy pływających można nie jeden talent wyłowić. Jeżeli się sport pływacki przyjmie tak jak w innych krajach, będziecie także potęgą w pływaniu. Tutaj nie ma żadnej filozofii.

— Kto z pływaków czeskich jedzie na Olimpiadę?

— Bartusek, bracia Lindhard i Kowac na pewno. Być może, że jeszcze ktoś dojdzie do tej czwórki.

— Kto się panu z pływaków polskich najlepiej podoba?

— Nie znam wszystkich. W Czechosłowacji czytałem w prasie o innych pływakach, których tu na obozie nie ma. Trudno mi ocenić — za mało znam wszystkich crawlistów.

— Który z tych na obozie jest najzdolniejszy?

— Procel, tylko jeszcze trochę twardy w nogach. Później Gremlowski, który jest najbardziej „miękki". Z kobiet Bemówna jest dobra na 100 m, Liszkówna na 400.

— A z grzbietowców?

— Z tych co widziałem najlepiej mi się podoba inżynier Zemyr. Widziałem go na mistrzostwach Śląska i uważam, że posiada najlepsze warunki.

— Jest już nie pierwszej młodości — wtrącam.

— Nic nie szkodzi. Słyszałem, że nie trenuje dużo. Uważam, że może on popłynąć jeszcze 1.11,0 lub nawet 1.10,0 min.

— A z młodzieży obecnej w Strzelcach, który jest najzdolniejszy?

— Gadzikiewicz — pada nieoczekiwana odpowiedź, później Kita. Langer jest twardy i dziwię się, że pływa już 1.17,0. Wąs może być dobrym pływakiem ale musi dużo myśleć podczas pływania i mieć stale dobrego trenera.

— A żabkarze?

— Ci pływają najgorzej! Cichoński jest najlepszym, posiada nawet dość dobrą pracę rąk, ale zato nogi... (następuje bezradny gest) Z resztą po co tylu klasyków. Na 200 m nie widzę tu nikogo, aby pływać 100 m nie potrzeba przecież trenować wyłącznie styl klasyczny. Dobry crawlista popłynie po kilku treningach tak samo dobrze jak motylkarz! Wychowywanie tylu klasyków, jak to obserwuję w waszych klubach, jest stratą czasu.

Nie nawiązuję dyskusji, bo wiem, że ma rację. Motylkarze radzieccy, węgierscy i francuscy trenują przeważnie crawlem.

— Jak panu podoba się w Polsce?

Uśmiech zadowolenia. „Dobrze". Żałuję, że nasi pływacy nie mają takiego wyżywienia jak wy w Polsce. Chciałbym, żeby pływacy polscy nawiązali z nami jak najwięcej kontaktów.

I my jesteśmy za tym. **J. N.**

LIGA SZCZYPIORNIAKA ODPOCZYWA DO 29-GO SIERPNIA

Kraków. Liga Szczypiorniaka odpoczywa po zaciętych bojach wiosennych. Przerwa w rozgrywkach trwać będzie aż do 29 sierpnia br. W ostatnią niedzielę sierpnia wznowione zostaną mistrzostwa Ligi i potoczą się już bez przerwy aż do wyłonienia I-go mistrza ligowego. W chwili obecnej sytuacji w grupach przedstawia się następująco:

GRUPA I.

1) **Leopolia Opole**	6	11	63:10
2) **Warta Poznań**	6	8	41:32
3) Zjedn. Bydgoszcz	7	[illegible]	43:51
4) ŁKS	5	3	32:33
5) Ostrovia Ostrów	6	0	21:47

W grupie tej pozostają jeszcze do rozegrania:

Leopolia — Ostrovia i Leopolia — Warta;

ŁKS — Ostrovia, ŁKS — Warta i ŁKS — Zjednoczeni;

Warta — Zjednoczeni.

GRUPA II

1) Chrobry Groszów	8	11	70:42
2) AKS Chorzów	[illegible]	10	73:58
3) Pogoń Katow.	[illegible]	10	[illegible]
4) Cracovia	[illegible]	9	50:66
5) AZS Kraków	6	7	58:64
6) Tęcza Katow.	[illegible]	1	49:87

Zaległe spotkania: Chrobry — AZS, Chrobry — Pogoń, AKS — Pogoń, AKS — Tęcza, Cracovia — AZS, Cracovia — Tęcza.

WG i D PZPR zweryfikował ostatnio zawody Chrobry — Cracovia zgodnie z wynikiem na boisku w Groszowicach 14:5 dla Chrobrego.

BOJE O WEJŚCIE DO KLASY B KRAKOWSKIEGO OZPN JUŻ SIĘ ROZPOCZĘŁY.

Kraków. W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się rozgrywki o wejście do klasy B Krakowskiego OZPN. Stanęły do nich cztery drużyny: — mistrzowie poszczególnych grup: Czarnochowice, Miechów, Wolanka i Społem.

CZARNOCHOWICE — MIECHÓW 3:2 (2:2).

Czarnochowice po ciężkiej walce pokonały na własnym boisku groźną drużynę Miechowa, zdobywając bramki przez Blaka (2) i Cygankiewicza, który uległ następnie nieszczęśliwemu wypadkowi złamania nogi. Czarnochowice wystąpiły bez Szewczyka. Sędziował b. dobrze p. Mohyla z Krakowa.

SPOŁEM — WOLANKA 1:1 (1:0).

Wynik odpowiada przebiegowi gry. Do pauzy prowadzenie uzyskało Społem przez Jarnckiego, po pauzie lekko przeważająca Wolanka doprowadza do wyrównania ze strzału Pieczary. Obydwie drużyny grały ambitnie i fair. Sędziował bez zarzutu p. Łysakowski.

* * *

Terminarz dalszych spotkań przedstawia się następująco:

22 lipca: Wolanka — Czarnochowice i Miechów — Społem, godz. 17-ta.

25 lipca: Społem — Czarnochowice i Wolanka — Miechów, godz. 17-ta.

DRUGA RUNDA

1 sierpnia: Wolanka — Społem i Miechów — Czarnochowice, godz. 17.

8 sierpnia: Czarnochowice — Wolanka i Społem — Miechów.

15 sierpnia: Czarnochowice — Społem i Miechów — Wolanka.

SUKCES KOLARZY BELGIJSKICH W XVI-TYM ETAPIE „TOUR DE FRANCE".

Paryż. XVI-ty etap „Tour de France" na trasie Lozanna (Szwajcaria)—Mulhause długości 243 km. zakończył się sukcesem kolarzy belgijskich. Na metę etapu przybył jako pierwszy Belg, **Van Dyck**, w czasie 6:44:07 godz. przed swoimi rodakami Ocker'em — o długość roweru i Engels'em — 16 sek. zazw yciężca. Czwartym był Francuz Baratin, piątym—leader wyścigu Bartali (Włochy).

W ogólnej klasyfikacji po 16-tu etapach prowadzi Bartali (Włochy) z łącznym czasem 113:30:57 godz. przed Belgiem Schotte — 116:48:117 godz., Francuzem Lapeble — 118:49:16 godz. i Bobetem (Francja) — 119:06:19 godz.

RKS PAFAWAG WROCŁAW-ZZK LEOPOLIA OPOLE 10:6

Opole (tel.) W ramach uroczystości jubileuszowych bokserzy miejscowego ZZK spotkali się z silną drużyną Pafawag Wrocław. Drużyna gospodarzy, zasilona w wadze średniej Kiszką (Odra Opole), przegrała 6:10.

Z zawodników kolejarzy wyróżnić należy Krausa w wadze lekkiej, który stoczył interesującą walkę ze Szczepanem oraz Dziewulskiego, który już w I starciu wygrał przez k. o. Szkoda, że Dziewulski nie spotkał się z Czajkowskim, jak zapowiadały afisze. Byłaby to ciekawa walka.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Zawodnicy Opola na pierwszym miejscu:

musza: Klose przegrał wyraźnie na punkty z Czajkowskim;

kogucia: Dziewulski już w pierwszym starciu wygrał przez k. o. z Wierzbickim;

piórkowa: Sumisławskiemu przyznano po równorzędnej walce zwycięstwo punktowe nad Popowskim. Wynik remisowy byłby słuszniejszy;

lekka: Kraus uległ na punkty Szczepanowi po najbardziej emocjonującej walce wieczoru. Przez wszystkie trzy starcia ostra wymiana ciosów;

półśrednia: Sarnecki I przegrał już w pierwszym starciu przez t. k. o. ze Sztolcem;

średnia: Walczący w barwach ZZK Kiszka wygrał wysoko na punkty z Polańczykiem. Zawodnik Wrocławia w ostatnim starciu był blisko k. o.;

półciężka: Krupiński wygrał pewnie na punkty z Pandzą, którego od k. o. w III starciu uratował gong;

ciężka: Sarnecki II już w pierwszym starciu przegrał przez t. k. o. z Pajdowskim.

W ringu sędziował niezdecydowani p. Kulig. Punktowali Gburski, Klapsia i Leśniowski.

III Transza na obóz PIŁKARSKI W NOWYM TARGU

KRAKÓW. Referent Wyszkolenia KOZPN p. Żak wyznaczył już III transzę zawodników na 2 tygodniowy obóz piłkarski w Ośrodku Szkoleniowym KOZPN-u w Nowym Targu:

z KS **Borek:** Mysiak, Borek, Wyzga,

Cracovia: Stawiarz, Biernacik, Mleko,

Czarnochowice: Żurawiec, Flak,

Dąbski: Gracz, Klimek, Tomik,

Garbarnia: Trzos, Browarski,

Grobla: Kasprzycki,

Krowodrza: Stobierski,

Legia: Derdziński,

Nadwiślan: Klimczyk, Zięba,

Podgórze: Brożek, Pułczyński,

Pocztowy: Marcela,

Prądnicki: Bojda, Namysło,

Skawinka: Tara,

Tęcza: Lelek,

Wieliczanka: Fraś, Krzysiak,

Wisła: Majka, Tomaszewski, Majchrowski,

Wolania: Kuźma,

Zwierzyniecki: Panek Fr., Konopek.

TU NOWY TARG

Mimo rozmokłych boisk juniorzy nie przerywają swoich zajęć w terenie i pod kierownictwem fachowych instruktorów, z mgr. Jesionką na czele, prowadzą racjonalną zaprawę szkoleniowo - kondycyjną. Co niedzielę rozgrywa się na terenie ośrodka i w najbliższej okolicy zawody propagandowe. **W ostatnią niedzielę** pierwszy zespół juniorów ośrodka rozegrał zawody z mistrzem podokręgu podhalańskiego SKS — „Podhale", wygrywając 2:0.

Drugi zespół grał w **Rabce** z miejcową drużyną „Wierchy", przegrywając 1:3. Młodzi juniorzy nie mogli sobie dać rady z rozmokłym boiskiem i mimo przewagi technicznej ulegli przeciwnikowi silniejszemu fizycznie.

Trzeci zespół rozegrał zawody w Zakopanem, z miejscową „Wisłą", przegrywając [illegible]

TU CZĘSTOCHOWA

* **Na zebraniu przedstawicieli klubów częstochowskich oraz przedstawicieli miejscowych władz, postanowiono przystąpić do budowy Centralnego stadionu sportowego, który ma powstać w dzielnicy robotniczej — Raków. Oprócz boiska do piłki nożnej wybudowane mają być także korty tenisowe, boiska do siatkówki i koszykówki oraz basen pływacki.**

Przy budowie wspomnianego stadionu zatrudnieni być mają junacy Służby Polsce oraz członkowie klubów. Powstanie nowego terenu sportowego będzie mieć dla Częstochowy kolosalne znaczenie, tym bardziej, że pod tym względem miasto nasze jest straszenie zaniedbane a rozgrywanie spotkań i trenowanie na jedynym boisku natrafia na olbrzymie trudności i stanowi przeszkodę w rozwoju sportu.

* **Przyjacielskie spotkanie piłkarskie pomiędzy Wyzwoleniem (Michałkowice) a tutejszą Victoria zakończyło się** [illegible] w stosunku 4:0 (1:0). Goście posiadali przez cały czas przewagę zdobywając bramki przez Musiała 2 oraz Lisińskiego i Cecha. Sędziował p. Gorzelak.

* **Na nowootwartych kortach tenisowych Częstochowskiego KS odbyły się zawody tenisowe o mistrzostwo Okręgu krakowskiego pomiędzy KS Okocim a CKS. Mecz przyniósł zwycięstwo gościom w stosunku 10.9. Najlepszym zawodnikiem Okocimia był Korman; u gospodarzy junior Sawka**

* **Na ostatnim posiedzeniu Częstochowskiego OZPN rozpatrywana była sprawa Victorii, która w swoim czasie przesłała list zawiadamiający o rozwiązaniu. Ze względu jednakże na to, że do pisma nie załączono odpisu protokółu z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania, Victoria nadal istnieje i nie zamierza się łączyć ze Skrą.**

* **W II Ogólnopolskich Igrzyskach Włókniarzy, które odbywać się będą w Łodzi, udział wezmą wszystkie kluby włókiennicze z terenu miasta i powiatu z Victorią na czele,** [illegible] oprócz piłkarzy, lekkoatletów i tenisistów wysyła także kolarzy a m. in. uczestnika wyścigu W—P—W. Łazarczyka.

* **Jak się dowiadujemy, pewne czynniki** [illegible] **siedziby Częstochowskiego Okręg. Związku Bokserskiego do Kielc. Stanowisko takie jest zgoła złe i podczas, gdy działalność Cz. OZB. rozwija się jak najpomyślniej o czym najlepiej świadczy ilość głosów na ostatnim Walnym Zebraniu PZB, posunięcie tego rodzaju byłoby niezmiernie szkodliwe.**

* **W dniu 1 sierpnia br. Częstochowskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów urządza na własnym torze żużlowym mistrzostwa Okręgu kieleckiego, w których wezmą udział zawodnicy z Radomia, Kielc oraz z innych miast Polski.**

* **Rewanżowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Wrocławia i Częstochowy ma się odbyć w dniu 29 sierpnia br.**

* **Kandydatami na sędziów międzyokręgowych z Częstochowskiego Kolegium Sędziów są: Podlewski, Łuszcz i Michalczyk (członkowie Zarządu Cz. KS).**

TU PRZEMYŚL

* **Z inicjatywy przemyskiej Błyskawicy** został urządzony onegdaj konkurs na trzech najlepszych piłkarzy Przemyśla.

W konkursie tym mogą brać udział jedynie piłkarze Polonii, Błyskawicy, Żurawianki i Czuwaju. Rozstrzygnięcie i wręczenie nagród nastąpić ma przy końcu sierpnia br. Konkurs ten cieszy się szczególnym zainteresowaniem.

* **W spotkaniu tow. w Rudniku,** Żurawianka uległa niespodziewanie KS Orzeł 3:4.

Błyskawica na boisku przemyskim została pokonana przez przeworską Cukrownię 0:2 (0:1). Strzelcami bramek byli: Gawlikowski i Dubrawski. Goście przeworscy zaprezentowali się z jak najlepszej strony. Sędziował ob. Besz.

* **W chwili obecnej** czynione są przygotowania do zorganizowania przemyskiego klubu garnizonowego z połączenia WKS Pościg i WKS Granica. Przypuszczać należy, iż w razie zrealizowania tego zamierzenia — Przemyśl otrzyma silny klub sportowy.

* **Onegdaj wzburzone fale Sanu** — po raz drugi w tym roku, wdarły się na boisko Czuwaju, powodując znaczne szkody na boisku piłkarskim.

* **W zawodach o wejście do kl. »B«** Elektrownia przemyska wygrała z RKS Świt 3:0 v. o. ponieważ w organizacji tych zawodów doszukano się znacznych niedociągnięć.

KLUB Z TRADYCJĄ – LECZ BEZ WŁASNEGO BOISKA

TO ZWIERZYNIECKI KS – WICEMISTRZ KL. A

Kraków. Ze słowem „Zwierzyniec" część krakowian łączy pojęcie albo dzielnicy Krakowa, albo tradycyjnego „laj-konika" zwierzynieckiego, który w oktawę Bożego Ciała wyrusza ze swej dzielnicy do śródmieścia. Jeżeli jednak zapytamy sportowca co powie o dzielnicy Zwierzyniec, na pewno odpowie, że tam właśnie ma swą siedzibę jeden z bardzo żywych klubów Krakowa — Zwierzyniecki KS.

Zwierzyniecki KS istnieje już 27 lat, niestety boiska swego nie ma, a siedzibą jego — to świetlica i boisko koszykówki. Piłkarze — podpora klubu i najżywotniejsza sekcja z której zawodnicy przez 20 lat zasilali drużyny krakowskie nie mając również swego boiska i korzystając z gościny innych klubów.

Ale zacznijmy od początku. Przeglądamy kartki pamiętnika klubowego od 1921 roku, czyli od roku założenia.

Podobnie Cracovia i Wisła w 1906 roku, tak jak i Zwierzyniecki rozpoczął swe pierwsze kroki na błoniach krakowskich. Minęło 27 lat walki z przesądami społeczeństwa w stosunku do sportu, 27 lat upadków i wzlotów dzielnicowego klubu. Jeśli sięgniemy myślą wstecz, to może nas ogarnąć tylko uczucie zadowolenia z osiągniętych przez ten klub dzielnicowy wyników, świadczących o dużej jego żywotności.

Dzisiaj, kiedy klub czuje się silny na gruncie sportowym, uczucie podziwu powinniśmy skierować pod adresem tych, którzy swą pionierską pracą dali twarde podstawy dalszej egzystencji klubu.

Na pierwszy plan wybija się tu osoba Stanisława Wawrzusiaka który był założycielem klubu, a który z chwilą zakończenia wojny po wielu staraniach zrealizował swój plan w 1928 roku. Dalszymi członkami — współzałożycielami Zwierzynieckiego KS byli: Antoni i Stanisław Augustynowie, Bill, Dudek, Dykas, Korzeniak, Niemiec, Oprocha, Rutkowski, Skalski i Tomaszewski. Ponieważ też fundusze, jakie wnieśli, były znikome, dlatego też dokooptowano z odpowiednim wkładem finansowym dalszych założycieli: Gawronka, Romana i Mieczysława Tylko.

Po częściowym zakupieniu inwentarza, drużyna piłkarska mogła rozpocząć zawody towarzyskie. W skład I-ej drużyny wchodzili wyżej wymienieni założyciele klubu. Drużyna grała w czarnych koszulkach i białych spodenkach. Nazwa, pod jaką klub występował, brzmiała „Rudawa" (nazwa od płynącej niedaleko rzeczki Rudawy). W niedługim czasie klub zmienił nazwę na „Kościuszko", a drużyna występowała w białych koszulkach z czerwonym „K" na piersiach. Pierwsze zawody nie przynosiły żadnych dochodów, a deficyty stąd płynące, pokrywane były z kieszeni samych zawodników.

W latach 1922—23 już jako Zwierzyniecki zdobywa mistrzostwo „C" kl. i przechodzi do klasy „B". Drużynę tworzyli w tym czasie: **Augustyn I i II, Korzeniak I i II, Bill II, Tylko II, Rutkowski, Wawrzusiak, Skalski, Sojka i Stachowski.**

Do sportowych spotkań na prowincji, które często Zwierzyniecki rozgrywał przyczynił się **Teodor Kopczyński**, drugi prezes klubu po **Tomerze**. On pierwszy rzucił projekt barw czerwonożółtych (kolor barw „lajkonika" i kupił kostiumy dla całego zespołu.

W r. 1926 mecze Zwierzynieckiego są bardzo popularne i jak na owe czasy, ściągały wielką liczbę widzów. W latach tych Zwierzyniecki stacza stale boje o wejście do A-klasy. Za prezesury dyr. **Florczyka** uzyskano lokal w gimnazjum zwierzynieckim. Placówka ta stała się zarodkiem przyszłej świetlicy. Drużynę piłkarską trenował wtedy **Lustgarten**. Natomiast boiska nie uzyskano, a zarząd miejski odmawia przydzielenia gruntu przy ul. Pogoń. Z tego też powodu w r. 1929 klub ten przegrywa szereg spotkań, a zainteresowanie Zwierzynieckim maleje.

W roku 1936 za prezesury dyr. **Bieżeńskiego** TS Wisła wypożyczyła bezinteresownie boisko, a na wyniki współpracy nie należało długo czekać, gdyż drużyna Zwierzynieckiego zdobywa tytuł mistrza klasy „B", oraz uzyskuje klasę A.

W następnym roku zajmuje Zwierzyniecki 6-te miejsce co jest wielkim sukcesem — jak na młody klub dzielnicowy. Gracze Zwierzynieckiego są wystawiani do reprezentacji Krakowa i przyczyniają się do zwycięstwa.

Rok 1932 — to objęcie prezesury przez **Augustyna Wajdę**. Swoją zdecydowaną postawą w załatwieniu najbardziej drastycznych spraw tj. finansowych, oraz ułożeniu obszernego planu działania zdobywa sobie sympatię wszystkich członków, i przystępuje klub do RSKO (Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy).

Rok 1933 i 34 to pewien spadek formy na skutek odejścia szeregu zawodników. Wprowadza się młodych i powstaje w klubie I-sza drużyna juniorów. Lata te — to lata, które można nazwać: szukaniem ludzi. W roku 1935 Zwierzyniecki nawiązuje kontakt z Juvenią, wypożyczając boisko. W roku 1937 powraca Koźmin po prawie 8-letniej przerwie i obejmuje kierownictwo sekcji. Rezultat jego pracy: trzecie miejsce na 14 drużyn w mistrzostwach. W roku 1939 siedmiu graczy opuszcza klub, co grozi spadkiem do B-klasy. Drużyna składa się wtedy z samych juniorów i dzięki zwycięstwu z Olszą 2:0, ratuje klub przed spadkiem. W skład 11-tki wchodzą: **Wróbel, Rutkowski, Panek, Mrozicki, Baran, Grzegorski, Konopek, Ryś, Kopczyński, Pamuła.**

Na przestrzeni lat 18-tu drużyna odnosi szereg zwycięstw, ale wymienimy tu tylko kilka.

Jako pierwsze i zwrotne spotkanie to zwycięstwo 13:0 ze Skawinianką, 1926 r. zdobycie pucharu KOZPN-u i trzecie miejsce w Biblasie w tymże roku zwycięstwo w turnieju, organizowanym przez Legię. Rok 1927 — to pierwsze miejsce w mistrzostwach swojej klasy i nagroda prezesa KOZPN-u. W roku 1927 Zwierzyniecki wygrywa z Wisłą w stosunku 7:0 (5:0) (!) co jest wielką sensacją, gdyż w Wiśle grali: Reyman, Pychowski, Kaczor, Kowalski i inni. W 1931 r. pierwsze miejsce w mistrzostwach klubów robotniczych, na 10 meczów tylko jedno przegrana. Stosunek bramek 29:3.

Rok 1935 przynosi wicemistrzostwo A-klasy, a w turnieju Legii 1-sze miejsce, wygrywając z wszystkimi drużynami 2:0.

W roku 1937 trzecie miejsce na 14 drużyn w mistrzostwach Krakowa i piąte w zawodach Juvenii na 15 drużyn biorących udział.

Rok 1939 — pierwszy rok wojny — drużyna pauzuje. Ale już w 1940 r. z inicjatywy M. Koźmina, odbywają się na błoniach spotkania towarzyskie. Tak jak 20 lat temu pierwsi zawodnicy stawiali pierwsze kroki na Błoniach, jak w 1940 roku rozpoczęło nową historię klubu — klubu konspiracji.

W czasie wojny odbywa się kilkadziesiąt spotkań piłkarskich które naprzód rozgrywane były na Błoniach, a następnie przenoszą się daleko za miasto gdyż terror niemiecki szaleje i sport Polakom jest przez Niemców oficjalnie niedozwolony. Zawodnicy Zwierzynieckiego nie zrażają się trudnościami i z reprezentacją Krakowa wyjeżdżają do Piaseczna pod Warszawą, gdzie wygrywają z tamtejszą drużyną 4:3, a z Grodkowem uzyskują remis 2:2.

Po uzyskaniu niepodległości klub otrzymał budynek, który jednak niezdatny był do zamieszkania. Stworzono więc Komitet, który zebrał na Zwierzyńcu kwotę 500 tys. zł. Wyrazić uznanie należy także pracownikom Garbarni „Columbus", którzy doceniając znaczenie budowy, wnieśli maksimum pracy i poparli klub materialnie. Powstaje świetlica, 2 pokoje dla sekretariatu i mieszkanie dla gospodarza. Drużyną piłkarską, która dostaje się do A- klasy kieruje nadal M. Koźmin. Założono sekcję tenisa stołowego, szachową i piłki ręcznej.

Zwierzyniecki przystępuje do Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, a zarząd klubu zakłada sekcję kulturalno-oświatową, ta zaś uruchamia bibliotekę, liczącą 500 książek.

Niestety do dnia dzisiejszego, mimo licznych obietnic ze strony Zarządu Miejskiego, klub nie uzyskał boiska, a obecnie toczą się pertraktacje z SS. Norbertankami na temat kupna wzgl. zamiany ich ter. na inne. Niestety, pertraktacje nie przynoszą odpowiedniego rezultatu, a zawodnicy muszą zadowolić się napisem umieszczonym za szybą na ścianie świetlicy klubowej, gdzie napisane są słowa b. prezydenta miasta Wolana: „boisko otrzymacie".

Kraków ma rekordową liczbę boisk sportowych w Polsce a będzie miał jeszcze więcej

MÓWI WICEPREZYDENT MIASTA STEFAN DZIWLIK

Kraków. Zarząd Miejski w Krakowie, posiadający Wydział Wojskowy, ma w nim referat sportowy. Całokształtem spraw sportowych kieruje wiceprezydent miasta Krakowa. **Stefan Dziwlik.**

Udajemy się więc do jego kancelarii, by dowiedzieć się, co Zarząd Miejski zrobił, względnie robi dla sportu i sportowców Krakowa.

Od wiceprezydenta Dziwlika otrzymujemy następujące dane:

„W Krakowie są obecnie 32 boiska, co stawia nasze miasto pod tym względem na **pierwszym** miejscu w Polsce. **32 boiska — jest to liczba rekordowa i nie prędko jakieś miasto zdoła nas doścignąć**, tym bardziej, że Kraków nie stoi w miejscu i stale nie tylko rozbudowuje swe stadiony, ale i również buduje nowe. W tym roku Zarząd Miejski raczej nie udzielał subwencji klubom sportowym w postaci dotacji pieniężnych, natomiast miasto oddało szereg terenów, nadających się na boiska piłkarskie — kilku klubom.

Powstało więc boisko: **RKS Nadwiślan**, przy początku plant Dietla, koło wałów wiślanych, za miesiąc **KS Grzegórzecki** będzie miał wykończony stadion, podobnie jak i **RKS Płaszowianka.** Gorzej przedstawia się sprawa uzyskania boiska dla **Zwierzynieckiego**, gdyż chodzi tu o zamianę gruntu z SS Norbertankami, a pertraktacje z pewnością potrwają długo i nie ma nadziei na ten rok, by klub ten A-klasowy **zasługujący na pełne poparcie, otrzymał boisko.**

Poza tym oddano **KS Gwardia** teren na boisko i tor żużlowy w Borku, Również i **Wisła** wybudowała swój tor na gruntach miejskich, oczywiście za zgodą i poparciem Zarządu Miasta.

W związku z torem żużlowym Wisły muszę dodać, że jest to część gruntów, należących do miasta, a rozciągniętych od Al. 3-go Maja po ul. Reymonta. Znajduje się tam miejski basen pływacki i miejski stadion sportowy. Obiekty te zostały wybudowane przed wojną, a obecnie ulepsza się je, względnie powiększa.

Poszczególne kluby korzystają z treningów na stadionie za darmo, a za zawody pobiera się niewielką opłatę 10 proc. od dochodu.

Korty tenisowe, zaniedbane w pierwszych latach po wojnie, stale doprowadza się do porządku.

Istnieje projekt (zresztą jeszcze przedwojenny) a obecnie opracowany na nowo i poprawiony, ażeby naokoło boiska i toru żużlowego, wybudować **olbrzymie trybuny**, które pomieściły by nie 10, 20 tysięcy, lecz **kilkadziesiąt tysięcy widzów.**

W miejscu obecnego boiska piłkarskiego Wisły stanął by park samochodowy i bramy wejściowe. Oczywiście realizacja tego projektu kosztowała by wiele **milionów złotych, ale Kraków** posiadał by wreszcie naprawdę reprezentacyjny stadion.

Kluby sportowe często zwracają się do nas z bolączkami, które w miarę możności staramy się usunąć.

Poza tym przez budowanie nowych boisk, zwłaszcza na peryferiach miasta, staramy się, aby sport we wszystkich swych dziedzinach rozwijał się wszerz, obejmował młodzież szkolną, zawodową, robotniczą, a również pracowników fabryk i biur, by ci ostatni po pracy znaleźli odpoczynek, **fizyczne odprężenie i** — zwłaszcza w lecie — spędzali wolny czas na zielonej murawie, a nie w dusznych mieszkaniach.

Tak ja — kończy wiceprezydent Dziwlik — jak i mój współpracownik w tej dziedzinie **Wacław Seifert uczynimy wszystko, by Kraków stał się jak największym ośrodkiem sportu w Polsce i aby z tych boisk wyszli nowi zawodnicy, nowi piłkarze i lekkoatleci, by te właśnie boiska przez nas zakładane, stały się początkiem kariery sportowej młodzieży Krakowa**".

ORLĘTA KRAKOWA — WAŁBRZYCH 2:2 (0:2)

Wałbrzych. „ORLĘTA" KRAKOWA po sobotnim zwycięstwie nad Wrocławiem w stosunku 5:0 rozegrały w niedzielę drugi swój mecz w tournee po Ziemiach Odzyskanych z repr. Wałbrzycha.

Bramki dla Orląt zdobyli: Wawrzusiak i Stadler, **dla Wałbrzycha:** Tenenbaum (ZKS Bielawa) **oraz Pawłowski (Julia).**

KRAKÓW MA ŻAL DO ORGANIZATORÓW IGRZYSK POCZTOWYCH w Poznaniu ZA ZŁE OPRACOWANY regulamin ROZGRYWEK PIŁKARSKICH

Kraków. Pocztowcy krakowscy wrócili z Poznania z II Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych. Przywieźli III miejsce w ogólnej klasyfikacji zdystansowani tylko przez Katowice i Poznań. Indywidualnie dobrze spisali się: **Cieślewiczówna, Nigrin, Ostafin, zespołowo siatkarze.**

Natomiast piłkarze nie przysporzyli punktów, a to przez złe opracowany regulamin zawodów piłkarskich. W pierwszym dniu eliminacji Kraków spotkał się z Wrocławiem przegrywając 2:3. Wrocław jak wiadomo zajął pierwsze miejsce w piłce nożnej. Paradoksem było, że gdy Kraków odpadł zaraz w pierwszym dniu takie słabe drużyny jak Warszawa I i II czy Olsztyn, które przegrywały po 13:1 i 6:0 brały udział w zawodach o dalsze miejsca.

Kraków ma wielki żal do organizatorów, bo właśnie krakowianie ściśle mówiąc jego przedstawiciel Rutkowski Julian i prezes klubu w Gdańsku ob Skonieczny — byli twórcami turnieju, który zapoczątkowano w 1945 roku w Bydgoszczy. Kiedy Rutkowski zwrócił się do organizatorów zaraz po przyjeździe do Poznania z apelem, by zmieniono ten system rozgrywek, gdyż może stać się jednej z silniejszych drużyn krzywda, dziwne nastawienie niektórych osób do Krakowa spowodowało, że regulaminu nie zmieniono. Cała opinia sportowa Poznania ubolewała nad piłkarzami Krakowa nie mogąc zrozumieć jak można było tak niefachowo sprawę załatwić.

To były jedyne pretensje Krakowa do organizatorów. Natomiast same Igrzyska były wzorowe zorganizowane przez gospodarzy, dzięki takim działaczom jak ob prezes Osiński i Skrzypczak. Igrzyska spełniły swój cel propagandowy, jeżeli chodzi o sport masowy Podkreślić jeszcze należy, że z drużyn zamiejscowych największą popularnością cieszyła się **ekipa krakowska, która nie tylko doskonale prezentowała się zewnętrznie, ale i wprowadzała miły nastrój na widowni skandowaniem dowcipnych wierszyków pod adresem Ślązaków i Warszawiaków.**

SPORT KRAKOWSKI PRZEDSTAWIA NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW GRODU PODWAWELSKIEGO

MGR. WIĘCEK MAKSYMILIAN

Nazwisko i imię: Więcek Maksymilian.

Specjalność sportowa: Hokej na lodzie i piłka ręczna.

Waga: 80 kg.

Wzrost: 182 cm.

Data i miejsce urodzenia: 18. 9. 1920 Kraków.

Stan cywilny: Kawaler.

Zawód: Mgr. farmacji.

Najważniejsze zawody, w których brał udział: Olimpiada Zimowa w St.



Moritz 1948 r. i mecz szczypiorniaka Polska — Szwecja w Kristianstadt 1948 r., Igrzyska Bałkańskie w Budapeszcie 1948.

Kiedy zaczął uprawiać sport: W 1938 r.

W którym klubie rozpoczął karierę sportową: KS Cracovia.

Jest członkiem klubu: KS Cracovia

Jakie inne sporty uprawia: koszykówkę, siatkówkę, pływanie.

Szczytowe marzenie w sporcie: Reprezentować Polskę powtórnie w hokeju lodzie na Olimpiadzie w 1952 r. i w piłce ręcznej.

Kto wprowadził go do sportu: Od najmłodszych lat był sportowcem i sam się zapisał do klubu.

Które zawody sprawiły mu największej zadowolenia: Turniej hokejowy w Lozannie w styczniu 1948 r. **Dlaczego?** Mimo silnej konkurencji zajęliśmy drugie miejsce za drużyną olimpijską Anglii a przed dwoma najsilniejszymi klubami hokejowymi Szwajcarii.

Najprzyjemniejsze zajęcie: Treningi i mecze.

Najbardziej ulubiona lektura: Biografie.

Co woli kino czyteatr: Teatr.

Co najchętniej słucha przez radio: Wiadomości sportowe i muzykę lekką.

czego? Prawdziwy sportowiec, nad-

Wzór sportowca: Marchewczyk. Dla zwyczaj koleżeński i trzechkrotny olimpijczyk.

Czy był za granicą: W Czechosłowacji, Szwajcarii, Szwecji i na Węgrzech.

Gdzie mu się w kraju najbardziej podobało: W Tatrach.

Jak trenuje: W lecie 2 razy tygodniowo, w zimie o ile jest lód — codziennie.

Co i komu zawdzięcza swoje wyniki: Samemu sobie, swojej silnej woli.

Jak długo będzie uprawiał sport: Do następnej Olimpiady Zimowej.

Największy wróg sportowca: Alkohol i nieracjonalny tryb życia.

Kto z Polaków powinien jechać na Olimpiadę: Kto osiągnie minimum olimpijskie.

Co jest dla niego największym dopingiem do pracy nad poprawą wyników: Współzawodnictwo.

FC „TORINO" REMISUJE W BRAZYLII.

Mistrzowska drużyna piłkarska Włoch FC „Torino" rozegrała w San Paulo pierwszy swój mecz w ramach tournee po Brazylii z miejscową drużyną „Palmeiras". Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

OLDBOYE ZWIERZYNIECKIEGO ZWYCIĘŻAJĄ W TURNIEJU KRAKOWSKIM

Kraków. Na boisku Wisły odbył się dwudniowy turniej oldboyów, w którym wzięły udział drużyny Zwierzynieckiego, Łobzowianki, Podgórza i Legii.

W sobotę Zwierzyniecki pokonał bez większego wysiłku Legię 5:0 (3:0) zdobywając bramki przez Pamułę (3), Woźniaka i Gorczycę. W drugiej parze spotkała się Łobzowianka z Podgórzem. Normalny czas gry przyniósł wynik remisowy 1:1. Dopiero w drugiej 10-minutowej dogrywce udało się Łobzowiance zdobyć zwycięską bramkę 2:1. Obydwie bramki dla Łobzowianki strzelił Salęga, dla Podgórza piękną bramkę z voleya zdobył ongiś ligowy gracz Kasina.

W niedzielę o 3 i 4 miejsce walczyli pokonani poprzedniego dnia: Podgórze i Legia. Zwyciężyło Podgórze 5:0 (2:0). Zdobytymi bramkami podzielili się: Jarczyk, Ściborowski, Kasina i Hodur.

O pierwsze i drugie miejsce rozegrali walkę **Zwierzyniecki i Łobzowianka.** Dopiero po 20 minutach gry padła pierwsza bramka. Zdobył ją Konopek Władysław dla Zwierzynieckiego, wykorzystując wybieg bramkarza Łobzowianki. Ale już w następnej minucie Kaczmarski wyrównał dla Łobzowianki Po pauzie już w 5 min. Zwierzyniecki zdobywa przez Konopka Józefa 2 bramkę i wynik 2:1 dla Zwierzynieckiego utrzymuje się do końca zawodów. Zwierzyniecki wygrywa mecz i turniej.

Turniej był nawet interesujący. Starsi piłkarze grali b. ambitnie, walczyli o piłkę, zagrania niektóre były bardzo piękne i przypominały dobry przedwojenny poziom krakowskiej szkoły. Szczególnie Koźmin, ongiś reprezentacyjny bramkarz Krakowa i Polski, bohatersko bronił bramki Zwierzynieckiego. Dzięki niemu Zwierzyniecki wygrał też turniej, zdobywając puchar ufundowany przez prezesa Wajdę.

Na zakończenie uwiecznimy nazwiska uczestników turnieju:

Zwierzyniecki: Koźmin - Kmiecik, Kuta - Rozpędzik, Panek Stanisław, Rutkowski - Gregorski, Konopek Wł Woźniak, Pamuła, Konopek Józef.

Łobzowianka: Niziniecki, Krupiński, Cygaj, Frasik, Salęga, Bieniek, Hodyń, Klita, Haździeński, Kaczmarski, Popek.

Podgórze: Dzierwa III, Jarczyk I, Dzierwa II, Mycoń, Dygaś, Uznański, Hodur, Kasina, Ściborowski (Kret) Romanowski.

Legia: Królikowski II, Tekielak, Malarz, Kaczor, Łuszczewski, Tarabuła, Grabka II, Ostromęski, Turecki, Sucharski, Wójcik.

WG i D odwołał zawody o wejście do klasy B

KRAKÓW. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili WG i D KOZPN-u odwołał zawody o wejście do klasy B, wyznaczone na dzień 22 bm., przesuwając je o miesiąc później tj. na dzień 22 sierpnia.

ZIĘTARA z OMTUR WOLANIA będzie przymusowo odpoczywał przez 2 lata i 20 tygodni.

KRAKÓW. WG i D. KOZPN-u ukarał znanego z nieposkromionego temperamentu zawodnika KS OMTUR WOLANIA Władysława Ziętarę:

1) 2 tygodniową dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się na zawodach Wolania — Łobzowianka w dniu 24 czerwca br.,

2) 6 tygodniową dyskwalifikacją za pogróżki pod adresem sędziego tych zawodów.

3) 12 tygodniową dyskwalifikacją za słowną obrazę sędziego na tych samym zawodach,

4) 2-letnią dyskwalifikacją za prowokowanie publiczności na zawodach Wolania Łobzowianka.

Łączna kara nałożona na Ziętara za te wszystkie „grzechy" w wysokości 2 lat i 20 tygodni rozpoczyna się 24 bm., a kończy 10 grudnia 1950 roku.

Ponadto KS OMTUR Wolania ukarana została grzywnami:

1) zł 2000 (dwa tysiące złotych) za nieudzielenie należytej ochrony sędziemu bocznemu i zawodnikom Łobzowianki po zawodach w dniu 24 czerwca,

2) zł 1000 (tysiąc złotych) za przekroczenie zakazu podawania wódki w czasie zawodów z zagrożeniem w razie powtórzenia się tego wykroczenia — wyciągnięcia najsurowszych konsekwencji statutowych aż do zamknięcia boiska włącznie.

Zarząd KS OMTUR Wolania otrzymał surową naganę za powyższe przewinienia.

REPR. ROBOTNICZA KRAKOWA — LUBLIN 2:1 (2:0)

Lublin. Repr. robotnicza Krakowa rozegrała w ub. niedzielę mecz towarzyski w Lublinie z repr. tego miasta. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem repr. rob. Krakowa 2:1 (2:0).

Repr. rob. Krakowa tworzyli następujący piłkarze: Pickło (Zwierzyniecki), Syrek, Słomka (obaj Korona), Zembaty (Grzegorzecki), Rusin, Cygan (obaj Korona), Widmański (Łobzowianka) Sarna (Nadwiślan), Ostrowski, Zasadzki (obaj Zwierzyniecki), Piegza (Korona).

W pierwszej połowie meczu, w której lekka przewaga miała repr. Krakowa bramki zdobyli: **Zasadzki** w 42 min. oraz **Ostrowski** w 45 min. Po zmianie boisk, kiedy krakowianie grali okresami na polu karnym przeciwnika bramkę zdobył Lublin na 10 min przed końcem spotkania ze strzału Sindaka.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE W KRAKOWIE.

Kraków. Program imprez sportowych, które odbędą się dzisiaj w dniu Święta Odrodzenia przedstawia się następująco:

Godz. 15,30 — Zbiórka zawodników, klubów sportowych, zarządów, organizacji młodzieżowych i innych na boisku TS Wisła.

Godz. 16 — Defilada na stadionie miejskim, przemówienia okolicznościowe i rozdanie nagród zwycięzcom Biegu Narodowego i mistrzostw sportowych OW Kraków.

Godz. 16,30 do 18 — Pokaz gimnastyczny w wykonaniu zespołu 200 osób, finał biegu na przełaj, sztafety lekkoatletyczne, finał wyścigu kolarskiego „Ulicami Krakowa" z metą na stadionie miejskim, gymkhana motocyklowa — wszystko na stadionie miejskim.

Godz. 18 — na boisku TS Wisła: Zawody piłki nożnej: repr. Wojska — KS Gwardia (Kraków). W przerwie zawodów: **pokaz gimnastyki przyrządowej.**